Nieżaytość pocztowa uiszczona gotówką

Cena egz. 25 gr

# GŁOS NARODU

NR. 141. — ROK XXXIX.

CZWARTEK 26 MAJA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140 055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie z odnoszeniem | W Krakowie bez odnoszenia | Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową | Zagranicą | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego | Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie . . . . . . . | 6·20 zł. | 5·70 zł. | 6·20 zł. | 9·50 zł. | 5·70 zł. | |

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

## Przed zmianami we Francji.

Dobrze będzie ustalić na wstępie kilka pewników, gdyż to ułatwi dalszy tok rozumowania.

Pierwszym z nich jest poważne zwycięstwo lewicy podczas ostatnich wyborów do parlamentu francuskiego. Drugim — to ten fakt, że w nowej francuskiej konstelacji politycznej decydującym czynnikiem będzie partja radykalna, prowadzona przez p. Herriota, który prawdopodobnie stanie na czele nowego rządu. Jako trzeci pewnik należy wymienić inny fakt, niejednokrotnie podkreślany w ostatnich czasach, że w partji radykalnej istnieją bardzo silne prądy antypolskie i że na łamach jej prasy rozlegały się głosy przeciwko odnowieniu sojuszu polsko-francuskiego. Wreszcie, jako na ostatni pewnik, trzeba wskazać na tę okoliczność, że, mimo wszystko, co się mówi i pisze, przy dzisiejszym układzie stosunków w zakresie polityki międzynarodowej, przymierze polsko-francuskie stanowi jeden z najtrwalszych filarów tych stosunków, w utrzymaniu którego są zainteresowane obie strony: i Polska i Francja.

Jest rzeczą powszechnie znaną, że stronnictwa opozycyjne, gdy dochodzą do władzy, poddają często bardzo radykalnej rewizji swe poglądy na różne zagadnienia polityczne. Nie jest to, oczywiście, żadną zmianą programu, ani tembardziej zdradą głoszonych haseł, ale życiową koniecznością dostosowywania się do całkowicie innych warunków działania. W obliczu bezpośredniej odpowiedzialności za losy państwa na wiele rzeczy zaczyna się inaczej patrzeć, trzeba się liczyć coraz bardziej z rzeczywistością, która niejednokrotnie zadaje kłam najpiękniej pomyślanym i daleko idącym nadziejom i oczekiwaniom.

Można przypuszczać, że partja radykalna, gdy dojdzie we Francji do władzy, także ulegnie tej naturalnej ewolucji. Można przewidywać, a opieramy swe domniemania zarówno na składanych ostatnio oświadczeniach p. Herriota, jak i na świeżo opublikowanym w „La Republique“ artykule p. Pfeifera, że polityka zagraniczna partji radykalnej, nastawiona dotychczas dosyć jednostronnie przeciwko Polsce, musi ulec pewnej korekturze, podyktowanej z jednej strony sytuacją międzynarodową, a z drugiej coraz bardziej nieprzejednaną polityką rządu niemieckiego. Francuzi są zbyt realnymi politykami bez względu na to, do jakiej partji należą, aby nie zdawali sobie sprawy, że chwila obecna najmniej nadaje się do eksperymentów w dziedzinie polityki zagranicznej i do burzenia tych wartości, które, aczkolwiek dziś krytykowane, nie utraciły jeszcze nic ze swej aktualności i posiadają nadal całą swą siłę żywotną.

P. Pfeifer pisze w tym artykule, że polityka, prowadzona przez dawną większość izby deputowanych, doprowadziła Francję do odosobnienia, wykluczyła a priori wszelkie nadzieje porozumienia z Niemcami, Włochami i Rosją sowiecką, „nie pozostawiając Francji żadnego oparcia poza narodami, popieranemi przez nią finansowo“. Zdaniem p. Pfeifera, polityka ta doprowadziła do możliwości odrodzenia przymierza niemiecko-włosko-rosyjskiego, skierowanego przeciwko Francji, i dlatego musi być zaniechana, jako grożąca jej poważnem niebezpieczeństwem.

W powyższych wywodach jest ogromna przesada, którą trzeba przypisać toczącej się we Francji walce politycznej. Jeżeli chodzi o Niemcy, to polityka francuska opierała się na bezwzględnem zaufaniu do ducha pokojowego Niemiec. Można nawet o niej powiedzieć, że przestrzegała ona najściślej w tej dziedzinie program partji radykalnej, chociaż partja ta w ostatnich latach należała do opozycji. Jeden za drugim realizował rząd francuski i popierająca go większość punkt programu partji radykalnej w stosunku do Niemiec. Plan Davesa, przedterminowa ewakuacja zagłębia Ruhry, protokuł genewski, pakt lokarneński, ewakuacja Nadrenji i szereg innych koncesyj politycznych — to poszczególne etapy tej polityki, podyktowanej jak najlepszą wolą i zapatrzonej w ideał pokoju, która jednak nie dała oczekiwanych rezultatów. Niemcy brały wszystko, nie rezygnując z żadnego ze swych postulatów. Więc zarzut p. Pfeifera pod adresem dawnej większości izby deputowanych, jeżeli chodzi o politykę w stosunku do Niemiec, nie wydaje się nam ani słuszny, ani uzasadniony.

To samo mniej więcej można powiedzieć o polityce tej na odcinku francusko-włoskim. Stosunki między Francją i Włochami istotnie pozostawiają wiele do życzenia, ale byłoby przesadą twierdzić, że dzieje się to wyłącznie z winy rządów, opierających się na dawnej większości izby deputowanych. Włochy niewątpliwie pragnęłyby porozumienia, ale za zbyt wysoką cenę, której z pewnością i rząd, będący emanacją partji radykalnej, nie chciałby zapłacić. Wątpliwe jest bardzo, aby p. Pfeifer, wykazujący dużo odwagi na polu publicystycznem, zechciał propagować na łamach „La Republique“ myśl oddania Włochom Kamerunu czy innej jakiej kolonji, jako ekwiwalent, za porozumienie francusko-włoskie.

Łatwiej jest potępiać aljanse militarne, ale trudniej wymyślić na ich miejsce co innego, gdy strona przeciwna, myśląc o odwecie i obaleniu traktatów pokojowych, nie godzi się ani na rozbrojenie, ani nie chce się wyrzec swych planów, które wcześniej czy później muszą doprowadzić do nowych wstrząsów w Europie. Na to nic nie poradzą nawet najpiękniej pomyślane programy partyjne, ani najlepsze chęci, bo muszą się one rozbić o twardą rzeczywistość.

I nic innego właśnie, tylko ta twarda rzeczywistość zmusi radykałów p. Herriota do rewizji niektórych głoszonych przez nich haseł i uświadomi im wartość tak niejednokrotnie lekkomyślnie przez nich traktowanego zagadnienia sojuszu polsko-francuskiego.

A. D.





## Pożyczka dla Polski niemożliwa.

Paryż, 25 maja. Nawiązując do spotkania premjera Tardieu z przywódcą partji radykalno-społecznej, Herriotem, w pałacu Elizejskim, jakie odbyło się wczoraj wieczorem w obecności prezydenta Lebruna i ministra finansów Flandina, dzienniki paryskie piszą, **że głównym przedmiotem rozmów była kwestja rozbrojeniowa, kwestja reparacyj i sprawa projektu unji naddunajskiej.** Wedle „Petit Parisien“, poruszona została także **kwestja pożyczki dla Polski.** W sprawie tej „Petit Parisien“ pisze: „Premjer Tardieu poruszył również kwestję pożyczki, **o którą od pewnego czasu zabiega reprezentant rządu polskiego w celu przezwyciężenia trudności związanych z końcem miesiąca. Chodzi o sumę 250 do 300 miljonów franków.** W toku dyskusji wyłoniła się kwestja, **czy ustępujący rząd może przyznać tę pożyczkę niecierpiącą zwłoki.** Tardieu oświadczył, **że jest to niemożliwe,** ponieważ rząd poza załatwieniem spraw bieżących, **nie może się zajmować takiemi sprawami. Decyzję w tej sprawie może wydać jedynie przyszły rząd Herriota. Pożyczka jest więc problematyczna, ponieważ oprócz socjalistów, występują przeciw niej także dzienniki radykalne twierdząc, że Polska znajduje się w takiej samej sytuacji jak państwa Europy środkowej i wschodniej, którym będzie można pomóc tylko przez wspólną akcję mocarstw“.**

### Z BANKU POLSKIEGO.

Warszawa, 25. 5. (Telef. wł.) W ubiegłej dekadzie Bank Polski zakupił złota za 10.629 tys. zł., skutkiem czego zapas złota zwiększył się o wymienioną sumę i wynosi obecnie 554.857.000 zł. Zapas dewiz, zaliczonych do pokrycia zmniejszył się o 16.718.000 zł. do sumy 55.261.000 zł.

# O czem piszą inni?..

## Jaki człowiek, taki styl.

W „Ill. Kurjerze Codz.“ pojawiło się wczoraj „trzecie i ostatnie“ oświadczenie współpracowników przeciw Nowaczyńskiemu. Piszą oni:

„Zapowiedziane przez nas, a powołane instancje zajmą się obecnie sprawą napaści p. Nowaczyńskiego na godność osobistą i honor zawodowy wielkiego zastępu dziennikarzy polskich. „Związek Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej“, jako nasza władza zawodowa, zajmie się na naszą prośbę nietylko osądzeniem konkretnej sprawy, o której piszemy na wstępie, ale także osądzeniem ogólnikowych napaści p. Nowaczyńskiego na nasze dobre imię, które to napaści zawarte są w jego ostatnim artykule w „Gazecie Warszawskiej“ z dnia 22 maja br“.

Pozatem przez 4 (!) stronice ciągnie się tasiemcowy i ilustrowany wykład p. t. „Pospolite ruszenie łajdactwa przeciw „I. K. C.“ Rzecz dotyczy oczywiście Korfantego i Nowaczyńskiego... Oczywiście! Jeśli się przegrało sprawę w sądzie, to trzeba jej bronić przynajmniej na łamach swego pisma. To w porządku i całkiem naturalne. Zastrzeżenia i protesty natomiast budzić musi styl tych artykułów. Trąci on **manierami przyjętemi w bandzie „Tasiemki“...** Lecz — powiadają Francuzi — styl, to — człowiek“. Czyli, — jaki człowiek, taki styl!

## Francuska demokracja a wizyta faszystów w Polsce.

Prasa nie przestaje się zajmować sprawą stosunku Polski do Włoch... „Czas“ wzdycha do sojuszu „polsko-włosko-francuskiego“ A ponadto zapewnia, że **wizyta faszystów w Polsce nie zrobiła złego wrażenia w kołach francuskiej „demokracji“.** Innego zdania jest socjalistyczny „Robotnik“. Przytoczywszy znane oświadczenia Mussoliniego o rewizji traktatów, zauważa „Robotnik“:

„Dlatego też niepodobna uchwycić sensu politycznego uroczystości legjonowo-faszystowskich, odbytych niedawno w całej Polsce. Kierunek polityki zagranicznej faszyzmu włoskiego jest radykalnie przeciwstawny najbardziej życiowym interesom Państwa Polskiego. Mowy p. Coselschi, kierownika delegacji włoskiej, były pełne komplementów osobistych a jednocześnie unikały skrupulatnie poruszania zagadnień istotnych — w pierwszym rzędzie „jednolitego frontu“ faszyzmu z hitleryzmem. Demokracja francuska natomiast — **wiemy o** tem dokładnie — zrozumiała owe uroczystości, jako dziwaczną demonstrację przeciwko jej zwycięstwu wyborczemu. Interes decydujący Państwa Polskiego domaga się powstrzymania fali faszystowskiej w Europie; wobec tego kierownicy obozu „sanacyjnego“... fetują właśnie faszystów. Po co? na co“?

Jest więc zasadnicza różnica między opinją „Czasu“ a opinją „Robotnika“ co do wrażenia jakie we Francji wywołała wizyta faszystów. Nie rozstrzygamy pytania, kto ma rację. Pozwolimy sobie natomiast powiedzieć, że — w **każdym razie bezpieczniej było nie aranżować tych uroczystości. Stanowczo bezpieczniej.** I na to chyba także i „Czas“ się zgodzi.

## Łatwiejszy jest sport, niż polityka.

Przed paroma dniami zapowiedziano „mowe“ p. marsz. Piłsudskiego na Radzie Wychowania Fizycznego. Miała to być mowa polityczna... Tymczasem nic z tego. Posiedzenie Rady odbyło się, p. marsz. Piłsudski był na niem, mówił, ale wcale nie o polityce. W tej sprawie pisze korespondet warszawski „Nowego Dziennika“:

„Agencja dla spraw sportowych „Centrosport“ opowiada, że przemówienia marsz. Piłsudskiego miały charakter rewelacyj, prasa zaś sanacyjna zaznacza, że **marsz. Piłsudski opowiadał wiele o swojej dawnej podróży do Japonji.**

„Posiedzenie Rady Wychowania Fizycznego, pod przewodnictwem marsz. Piłsudskiego nie wywołałoby w normalnych czasach żadnej sensacji. Jest to przecież zupełnie proste i jasne, że minister spraw wojskowych, przybywa na doroczne posiedzenie tej organizacji bardzo regularnie, wygłasza przemówienia, które są drukowane, itd. Zresztą marsz. Piłsudski poświęca dużo uwagi tej instytucji dla wychowania fizycznego. Nie przybył na konferencję premjerów na Zamek, nie był obecny na rewji, która odbyła się z okazji święta państwowego (3 maja), przybył natomiast na wspomniane posiedzenie. Widocznie przypisuje tej instytucji szczególniejsze znaczenie“.

Nie należy jednak wyciągać daleko idących wniosków z faktu, że p. marsz. Piłsudski unika teraz przemówień politycznych.

„Nie jest to — pisze „Nowy Dziennik“ — żadna oznaka chęci wycofania się z życia politycznego. Jest to tylko dowód, **że w obecnych czasach łatwiej jest czynić rewelacje w dziedzinie sportu, niż w polityce“.**

## Drożyzna życia w Polsce.

Rządowy „Kurjer Wileński“ zamieszcza rozpaczliwy artykuł o drożyźnie życia.

„Ceny przemysłowe — konkluduje — muszą być obniżone! Zwłaszcza skoro obniżają się pensje pracowników publicznych!

Jest to jeden z istotnych warunków walki z drożyzną. Jest to jedna z głównych przesłanek umożliwienia bytu naszym obywatelł.

**Polska musi być krajem tanim.** Materjalne potrzeby obywatela muszą być chronione przed wyzyskiem i egoizmem produkcji przemysłowej, nie liczącej się ze zmianami w strukturze społecznej, spowodowanemi pogłębianiem się kryzysu światowego i powszechną pauperyzacją“.

Cóż na to prasa obsługująca „Lewiatan“?

# Reforma partji chrześcijańsko-społecznej w Austrji.

Kongres wiedeński partji chrześcijańsko-społecznej zakończył się wyborem nowego prezesa, którym wbrew spodziewaniu i przewidywaniom został prof. Robert Krasser, prawdziwie „homo novus“ na arenie życia politycznego.

Ustąpił więc zasłużony i doświadczony Kunschak robiąc — jak pisze „Reichspost“ — akt „heroicznej pokory“, aby po 40 latach bezinteresownej i ofiarnej pracy politycznej wrócić — jak sam powiedział — „tam, skąd wyszedł“, mianowicie do pracy w robotniczych organizacjach, w szczególności do Ch. Z. Z. Nie jest to jeszcze pogrzeb polityczny, ale napewno „śmierć“. Kunschak — według własnych słów — usuwa się w cień, „z marszałka polnego zostaje szeregowcem“. Byle tylko oszczędzić partji i ruchowi politycznemu tarć, które powodowała — mimowolnie zresztą — jego wybitna indywidualność, jego nieugięte poglądy na demokrację i parlamentaryzm.

Trzeba partji chrześcijańsko-społecznej życzyć, żeby to usunięcie się czołowego działacza robotniczego nie wywołało ujemnych skutków dla osłabionej już znacznie partji i żeby nowy prezes mógł sobie zdobyć tyle sympatji w kraju i zagranicą, ile jej posiadał Kunschak.

Nowy prezes jest — powiedział o nim na kongresie Kunschak, zalecając jego kandydaturę — „niezapisaną politycznie kartą“. Istotnie! Sam przyznał, że, choć od lat 25 należy do partji chrześcijańsko-społecznej, jednak nie brał udziału żywszego w jej pracach i walkach. Chyba jednak, jako profesor wyższej szkoły i obserwator inteligentny życia, przynosi z sobą znajomość problemów politycznych, która tem cenniejszą być powinna, że nie jest zabarwiona „partyjnie“. Czego zresztą nowy prezes wiedeńskich chrześcijańsko-społecznych chce i ku czemu dąży, powiedział w swym referacie, który wygłosił jeszcze, zanim Kunschak podziękował za wybór, i zanim Krasser mógł przypuszczać, że mu jako prezesowi przyjdzie realizować postawione postulaty.

W tym to referacie **przeprowadził Krasser druzgocącą krytykę dotychczasowej działalności partji.** Zarzucił jej: — zaniedbanie troski o młodzież, która w każdym ruchu stanowić powinna ośrodek najbardziej czuły myśli i działania, — zbytni konserwatyzm w poglądach, — oportunizm w taktyce (m. in. w sprawie żydowskiej), — zaniedbanie ważnych dziedzin kwestji społecznej (jak: sprawa urzędnicza, rzemieślnicza i in.).

„Każdy czas — zauważył trafnie — ma własną wymowę i własny styl... Tylko my go nie czujemy i nie mamy go. Jesteśmy partją solidną i uczciwą, ale nieaktywną“.

Reformę partji proponował rozpocząć od przebudowy aparatu organizacyjnego (silna centrala w Wiedniu, z „referatem“ dla poszczególnych zagadnień programowych i organizacyjnych) i od „odmłodzenia“ szczytów w hierarchji partyjnej.

Referat prof. Krassera — jak widać ze sprawozdania w „Reichspost“ — wywołał wielkie wrażenie na obecnych. Wrażenie tak wielkie, że, kiedy potem kongres stanął bezradny po rezygnacji Kunschaka, bez wahania poszedł za głosem, żeby „ten doskonały referent“ zechciał przyjąć urząd prezesa.

A wrażenie zrobił referent Krasser nie tylko — zdaje się — projektami reform w aparacie organizacyjnym. Zrobił je przedewszystkiem przez **trafne ujęcie programu partji, która chce odegrać przewodnią rolę w obecnej dobie kryzysu.**

Marazm partji — mówił Krasser — pochodzi z dwóch przyczyn. Jedną jest to, że partja chrześcijańsko-społeczna została pochłonięta „troskami dnia powszedniego“, skutkiem czego stała się nieczułą na „wielkie troski epoki“. A drugą znów to, że z biegiem czasu zmieniła się w partję konserwatyzmu społecznego i gospodarczego, której zadaniem jest utrzymywać obecny stan sił wraz z całą finansjerą żydowską i zagranicznym kapitalizmem... **Trzeba teraz, żeby partja chrześcijańsko-społeczna stała się z powrotem „partją społecznych reform“.** A więc — mówił Krasser —

„jest rzeczą konieczną, żeby nawet przypuszczenie nie powstało, jakobyśmy mieli jakiś interes w utrzymywaniu i konserwowaniu obecnych, po części w niebo krzyczących stosunków. Trzeba, byśmy wszelką odpowiedzialność za te stosunki energicznie od siebie odsuwali“.

Oświadczenie powyższe Krassera przypisać należy bezwątpienia temu silnemu wrażeniu, jakie w krajach niemieckich wywołała encyklika Piusa XI **„Quadrag. anno“** o „odnowieniu ustroju społecznego“, a które Krasser jako prezes katolickiego „Volksbundu“ na licznych zebraniach i kursach przeżywał.

Nie wszystko, co mówił Krasser, jest jasne i nie wszystko wydaje się słusznem. Zbyt lekko potraktował zagadnienie kryzysu demokracji i parlamentaryzmu. Niejasno przedstawia się jego stosunek do „Heimwehry“. Zbyt pobieżnie załatwił się ze sprawą taktyki partji, określając ją jako „stronnictwo środka“, kiedy partja chrześcijańsko-społeczna po wojnie była partją wybitnie prawicową. Trudno jednak wymagać od krótkiego referatu, by objął wszystkie problemy partji i by podał ich rozwiązanie.

Jedno jest pewne: — Wiedeńska organizacja partji chrześcijańsko-społecznej zrobiła śmiały krok, wybierając prezesem prelegenta, który jej w pierwszym wystąpieniu zaimponował i porwał ją. Sądząc po jego przygotowaniu politycznem, możnaby się obawiać o los partji. Sądząc go jednak z jego żywiołowego sposobu wyrażania myśli, z jego odwagi, którą wykazał na kongresie, z jego wreszcie gotowości do pracy, należałoby ten wybór uznać za szczęśliwy... Bo czasem radykalna zmiana personalna sprowadza nieoczekiwane skutki. W. Z.

# Pen-Club, regent Węgier i nasza „mocarstwowość“.

W Budapeszcie obradował niedawno kongres przedstawicieli międzynarodowego związku literatów, t. zw. „Pen-Clubu“. W zjeździe wzięła także udział delegacja polska, oczywiście, złożona niemal wyłącznie z literatów, należących do obozu sanacyjnego. Na czele delegacji polskiej stał główny bard tego obozu, p. Juljusz Kaden Bandrowski.

Uczestnicy kongresu byli przyjęci, między innemi, przez regenta Węgier, admirała Horthy'ego, który, według przyjętego zwyczaju, podchodził do każdej delegacji i zamieniał kilka słów z ich przewodniczącymi.

Admirał Horthy zbliżył się również do delegacji polskiej i — jak informuje p. J. K. B. w „Gazecie Polskiej“, a p. Stefanja Podhorska-Okołów — wygłosił... przemówienie polityczne.

Według p. J. Kaden Bandrowskiego, regent Węgier miał powiedzieć:

Czasy dzisiejsze, — podaję tu dalszy sens przemówienia pana regenta, — trudniejsze są od innych; czasy w których pierwszy lepszy pastuch posiadając takie samo prawo głosu, takież ma znaczenie, co członek, czy prezes akademji. W tych czasach, gdzie rozstrzyga większość będąca zawsze po stronie głupszych, dochodzą rzeczy nader snadnie do wielkich i katastrofalnych zawikłań. Jakże trudno wtedy o człowieka, któryby umiał wziąć wszystko w ręce i pokierować nawą życia. Takim człowiekiem jest Piłsudski, — niech go Bóg wspiera.

Pani Stefanja Podhorska Okołów streszcza znowu w ten sposób przemówienie admirała Horthy'ego:

— Niech Bóg zachowa Piłsudskiego! (Gott erhalte Piłsudski!) — rzekł uroczyście. — Oto człowiek, który silną ręką umiał utrzymać w równowadze nawę państwową, targaną sprzecznemi prądami.

I dodaje do tego taki już czysto sanacyjno-kobiecy komentarz:

Było to prawdziwie admiralskie porównanie, godne wodza, który podczas wojny europejskiej odniósł jedyne morskie zwycięstwo Austrji nad Włochami na Adrjatyku.

Przemówienie regenta Węgier, streszczone, należy przypuszczać ściśle, przez pisma sanacyjne, musi robić wrażenie poważnego nietaktu politycznego. Admirał Horthy może żywić najgorętsze sympatje dla marsz. Piłsudskiego, ale nie powinien się mieszać do spraw wewnętrznych Polski, a takim mieszaniem są jego słowa, zarówno przytoczone przez p. Bandrowskiego, jak i przez p. Podhorską-Okołów.

Już po raz drugi zdarza się, że mężowie stanu obcy mieszają się do spraw wewnętrznych w Polsce. Niedawno to uczynił Mussolini wobec delegacji legjonistów, przebywającej w Rzymie, teraz zrobił to znowu regent Węgier wobec polskiej delegacji Pen-Clubu.

Coraz dziwniej wygląda przysłowiowa „mocarstwowość“ ludzi z obozu sanacyjnego, którzy nietylko uważają takie bezceremonjalne wtrącanie się do spraw polskich za rzecz zupełnie naturalną, ale robią z tego prawdziwy ewenement polityczny!

Można wybaczyć p. Podhorskiej-Okołów, że niezbyt taktownie, bezpośrednio po wizycie kombatantów włoskich w Warszawie przypomina o zwycięstwie Austrji nad Włochami, ale tej wyrozumiałości nie można zastosować do regenta Węgier!

# Jaki rząd otrzyma Francja?

Przygotowania do utworzenia nowego rządu we Francji są w pełnym toku. Stronnictwa określają swoje postulaty, a **Prezydent republiki, p. Lebrun, konferuje z dwoma politykami, którzy w obecnem przesileniu odgrywają wybitną rolę: z p. Tardieu i z p.** Herriot. Prasa paryska ocenia ten krok Prezydenta jako chęć utrzymania obecnej polityki zagranicznej Francji i zabezpieczenia finansów państwa. Nie ulega już prawie wątpliwości, że **misję utworzenia nowego rządu otrzyma Herriot,** jako przywódca największego i zwycięskiego klubu parlamentarnego. Chodzi teraz tylko o to, z kim Herriot tworzył będzie nową większość? Czy oferty udziału w rządzie złoży klubom na lewo, czy na prawo?

Według **sekretarza partji radykalnej, p. Pfeiffera,** polityczny program radykałów opiera się o następujące zasady:

1) Wstrzymanie zbrojeń. — 2) Wprowadzenie powszechnego i podległego kontroli rozbrojenia, także i odnośnie do półwojennych organizacyj. — 3) **Zarzucenie polityki sojuszów wojskowych.** — 4) Stworzenie nowego układu sił (?) w Europie, z **czego jednak nie wynika, by to miało posłużyć** Niemcom do zaczepienia Polski. — 5) **„Pojednawcze pośrednictwo między Niemcami a Polską“.** — 6) **Rewizja traktatów pokojowych, które się okazały niemożliwemi do utrzymania.** „Będziemy jednak — oświadcza p. Pfeiffer — energicznie zwalczali wszelką powszechną, jednostronną i gwałtowną rewizję“. — 7) Likwidacja różnic niemiecko-francuskich na konferencjach w Genewie i Lozannie. — 8) Porozumienie z Włochami.

Nie są to oczywiście warunki oficjalne partji radykalnej. Z pewnością jednak część z nich stanowić będzie program nowego rządu. **Polska nie ma powodu zachwycać się niemi.** „Porozumienie“ na wszystkie strony (i z Włochami i z Niemcami) jest niemożliwe. Nie trzeba się jednak temi warunkami p. Pfeiffera przerażać. P. Pfeiffer nie jest partją radykalną. A zresztą wykonanie tych warunków zależeć będzie od tego, kto z Herriotem tworzył będzie nowy rząd.

I tu spotykamy się z **dużą niespodzianką po stronie socjalistów.** Na zjazdach delegatów tej partji w Bordeaux, Toulon, Marsylji i Nimes postanowiono wziąć udział w rządzie Herriota, ale pod następującymi warunkami: — znaczna obniżka budżetu wojskowego, stworzenie nowych monopoli, upaństwowienie ubezpieczeń i kolei, zdecydowana polityka rozbrojeniowa. — Ostatecznie zadecyduje kongres partji socjalistycznej w d. 29 maja.

Przypuszczają, że **Herriot odrzuci te warunki, a do koalicji wciągnie centrowe kluby kierowane obecnie przez p. Tardieu.**

Z punktu widzenia interesów Polski byłoby to w obecnych warunkach jeszcze stosunkowo najlepsze rozwiązanie tej sprawy.

# Na ziemiach Rzeczplitej

## Pierwsza pielgrzymka nieuleczalnie chorych do Częstochowy.

Dnia 11 czerwca b. r. wyjedzie z Warszawy na Jasną Górę pielgrzymka nieuleczalnie chorych. Będzie to pierwsza pielgrzymka tego rodzaju w Polsce. W Lourdes pielgrzymki takie są na porządku dziennym, zarówno jak i częstemi są cuda stwierdzane urzędowo przez komisje lekarzy bez względu na przekonania religijne członków komisyj. **Kroniki Klasztoru Jasnogórskiego podają niezliczone opisy cudów, dokonanych na Jasnej Górze w ciągu 550-letniego przebywania tu Cudownego Obrazu Matki Bożej.** Niektóre z nich wymienione są w książce p. t. „Cuda i łaski N. M. P. Częstochowskiej“.

## Rezygnacja ks. biskupa Wałęgi.

Katolicka Agencja Prasowa donosi z Rzymu: — Ojciec Św. przyjął rezygnację Ks. Biskupa Leona Wałęgi ze stanowiska Biskupa-ordynarjusza diecezji Tarnowskiej. **Powodem rezygnacji ze stolicy biskupiej jest długotrwała choroba Księdza Biskupa.**

Ks. Biskup Wałęga urodził się w roku 1859 w Moszczenicach na terenie diecezji przemyskiej. Po ukończeniu gimnazjum i seminarjum duchownego w kraju, dalsze studja odbywał na Gregorjanum w Rzymie. Na kapłana wyświęcony w roku 1883, został profesorem seminarjum duchownego. W roku 1901 mianowany Biskupem przez Stolicę Apostolską, po śmierci Ks. Biskupa Łobosa, Ks. Biskup Wałęga objął rządy diecezji Tarnowskiej. Zgóra 30-letnia praca pasterska, trudności wojny światowej, choroba nadwyrężyły siły fizyczne Ks. Biskupa, skłaniając go do wystosowania prośby do Ojca Św. o zwolnienie z obowiązków biskupa-ordynarjusza diecezji.

## Grad wielkości kurzych jaj.

Nad osadą Józefów w pow. puławskim przeszła wielka burza gradowa, przyczem grudki gradu dosięgały niezwykłych wymiarów kurzych jaj, a nawet niektóre kawały lodu ważyły do 150 gramów. **Burza zniszczyła zasiewy, w samym Józefowie zostało wybitych 500 szyb oraz grad podziurawił dachy kryte papą.** O godzinie 21 burza nawiedziła powiat radzyński gdzie **na polach 8 wsi zostały zupełnie zniszczone zasiewy.**

## Spiskowiec czy warjat.

W nocy z dnia 19 na 20 b. m. aresztowano, jak wiadomo, osobników, przebranych w mundury pułkowników i szeregowych na terenie obok prochowni we Lwowie. Sprawa ta została wyświetlona. Mianowicie bohaterem całej tej afery jest niejaki **Dymitr Stasnyk, rolnik z Werhadzy**, który po sprzedaniu swego gospodarstwa, przeniósł się do Lwowa, gdzie żył „na szerokiej stopie“, trwoniąc pieniądze. — W międzyczasie marzył o objęciu wysokiego stanowiska w społeczeństwie, a ideałem jego był Mussolini i Hitler. Zwerbował kilku bezrobotnych, sprawił im mundury i zamierzał przystąpić do „rewolucji“. 19-go maja zebrał swych ludzi na „Górze Hycla“. Sam przebrał się w mundur pułkownika i... policja przytrzymała wszystkich w liczbie 7 osób. Tak przedstawia tę sprawę komunikat urzędowy.

## Bodos kazany na 6 miesięcy więzienia.

Sąd okręgowy w Warszawie rozpatrując sprawę tragicznej śmierci śp. Witolda Rolanda w roku 1929 w katastrofie samochodowej na szosie pod Łowiczem, zdecydował wyjazd do Łowicza. Jak wiadomo, oskarżonymi w tym procesie są: **Dr. Kazimierz Bacia, ówczesny burmistrz miasta Łowicza, Józef Drzewiecki wiceburmistrz i Piotr Czerwiński ławnik gospodarki miejskiej.** Wyżej wymienieni oskarżeni są o nieoświetlenie drogi. Dalej oskarżonym jest **Bohdan Junod (Bodo)** obywatel szwajcarski o spowodowanie śmierci Rolanda. **Sąd uznał wszystkim oskarżonym winę za udowodnioną i skazał Kazimierza Bacię, Józefa Drzewieckiego i Piotra Czerwińskiego na 3 miesiące więzienia każdego i po 10 zł. opłat sądowych oraz Bohdana Junod Bodo na 6 miesięcy więzienia i 20 zł.** opłat sądowych z zawieszeniem wszystkim kary na 3 lata. Pozatem na rzecz wdowy po śp. Rolandzie sąd zasądził solidarnie od oskarżonych 301 zł. tytułem zwrotu kosztów pogrzebu i strat moralnych.

———o———

**POLSCY UCZENI JADĄ DO BIEGUNA PÓŁNOCNEGO.** Polski komitet uczestnictwa w Roku Polarnym poczynił przygotowania do wyprawy do bieguna północnego. Za miesiąc, 28 czerwca opuści Polskę ekspedycja, złożona z 5 uczonych, którzy prowadzić będą badania na wyspie Björenland, położonej na 79 stopni szerokości geograficznej. Skład ekspedycji nie został jeszcze ustalony. Dotychczas zgłosiło się około 30 uczonych, którzy wyrazili gotowość wyjazdu na badania podbiegunowe.

**KATASTROFA SAMOLOTOWA.** Na lotnisku w Skniłowie w Małopolsce Wschodniej wydarzyła się katastrofa lotnicza. Samolot turystyczny Aeroklubu Akademickiego z pilotem i obserwatorem, znajdując się na wysokości 50 metrów doznał defektu motoru, wskutek czego aparat zaczął spadać szybko na ziemię. **Lotnikom udało się wyskoczyć, aparat zaś uległ zupełnemu zdruzgotaniu.**

———o———

# Orędzie ks. Prymasa z wezwaniem do pokuty.

W związku z ostatnią encykliką Piusa XI „Caritate Christi compulsi“ Ks. Prymas Hlond wydał orędzie do swoich diecezjan, z którego ważniejsze ustępy przytaczamy:

„Od potopu rodzaj ludzki bodaj kiedy doznał tak głębokiego i powszechnego ucisku duchowego i materjalnego, jak w teraźniejszej chwili“.

Tem przejmującem określeniem — pisze Ks. Prymas — maluje Ojciec św. wigilję rozgromu cywilizacji. Żadna z jego nieśmiertelnych Encyklik nie brzmiała tak przenikliwie i nie wypowiadała takiego przepastnego lęku o losy narodów. Rozlegają się po krajach słowa ostatniej Encykliki papieskiej niby dziejowe wołanie proroczo, jakby echo jonaszowego wezwania do pokuty: „Jeszcze dni czterdzieści a Niniwa będzie wywrócona“.

Z właściwą sobie śmiałością odkrywa Papież przyczyny powszechnego przesilenia. Wskazuje na chciwość, samolubstwo i nieczułość dla potrzeb bliźniego. Piętnuje nienawiść społeczną i wyłączność narodową. Ubolewa, że „w życiu publicznem podeptano święte zasady, będące warunkiem wszelkiego życia zbiorowego; że burzy się podstawy prawa i wierności, na których się państwowość wspierać powinna“.

A następnie postępując w myśl encyklik Piusa XI wydaje Ks. Prymas następujące zarządzenia: 1) urządzić nocną adorację Najśw. Sakramentu w wigilję uroczystości Serca Jezusowego, a uroczyste nabożeństwo w sam jej dzień, — 2) odprawiać nabożeństwo przebłagalne przez całą oktawę uroczystości Serca Jez., 3) Całą oktawę Serca Jezusowego **spędzić należy w duchu skupienia i pokuty**, unikając wszelkich zabaw, przedstawień teatralnych, wesel i t. d. Według polecenia Ojca św. niech przez tę oktawę wszyscy ograniczą swój stół i swój tryb życia i niech dają biednym codzienną jałmużnę“.

Dalsze zarządzenia tyczą się specjalnych sposobów szerzenia nabożeństw do Serca Jezusowego.

———o———

# Nowy Jork w kryzysie.

**Wszędzie to samo. Kobiety o jednej twarzy. — Na 102-m piętrze. — 78 proc. lokali do wynajęcia. — W ogonku po strawę. — Żebracy z inteligencji.**

Nowy Jork w maju.

Po paru latach nieobytności w Ameryce ogląda się chciwie wszystkie widziane dawniej rzeczy — i wypatruje zmiany. Tak, jak się szuka na twarzy człowieka trawionego ciężką, ukrytą chorobą — czy to po nim znać? Wszystkie symptomy kryzysu, widome jego znaki na ulicy, znamy dobrze: wyprzedaże po cenach niższych kosztu we wszystkich prawie sklepach, połowa lokali w całem mieście do wynajęcia, żebracy na każdym kroku, bezrobotni grupami. No, tak. Tutaj także. Tylko — wszystko na większą skalę.

Fifth Avenue. Pozornie tak, jak dawniej: ruch szalony, sznury samochodów suną w obydwie strony, na skrzyżowaniu ulic zatrzymują i ruszają na świetlne sygnały bez pomocy policjanta, bez gwizdku. Dużo eleganckich, roześmianych kobiet, podobnych do siebie, jakby wszystkie miały jedną twarz — standaryzowaną twarz ładnej laleczki bez wyrazu. Wszystkie cieniutkie, zgrabne, dbające o linję, odżywianie graze-fruitami i ice-creamem. Trzeba się przyzwyczaić odróżniać je, tak jak twarze Japończyków. Kierują autami, przyjeżdżają same do barów, stanowią klientelę sklepów, które jeszcze nie ogłosiły upadłości. To dawna Ameryka, przysłowiowa Ameryka luksusu.

**Empire State Building** — gmach, którym słusznie pyszni się Nowy Jork. Cudo amerykańskiej architektury: 102 piętra, świecące wieczorem ażurem tysięcy okien, z wieżą, wystrzelającą gdzieś w obłoki. Amerykanom zależało na tem, aby „prześcignąć wieżę Eiffla. I dopięli swego — przecie Ameryka musi górować nad Europą. Można sobie wyobrazić widok ze 102-go piętra. To też widok ten podziwia rocznie miljon osób i miljon dolarów wpływa do kasy State Building: wejście po dolarze...

— To jedno jeszcze ratuje nas od krachu — mówi z westchnieniem jeden z zarządzających gmachem. — Bo pozatem...

Tak. Pozatem — pustki w 102-piętrowym kolosie. 78 proc. lokali do wynajęcia. Niesłychane i nie do wiary dla tego, kto parę lat temu widział mrowisko ludzkie, głębiące się po wszystkich piętrach. Sześćdziesiąt cztery windy nie mogły wydołać z odwożeniem ludzi w górę i w dół. Luksusowe magazyny, instytucje, tearoomy, przepełnione o wszystkich porach dnia. A teraz? Windy świecą pustkami. Wystarcza kilka do obsługi. Na osiemdziesiątem którems piętrze młoda ekspedjentka, zupełnie podobna do dam z 5-th Ave, sprzedaje pocztówki z widokami, pamiątki. Tu też można podziwiać widok na miasto.

**Z wysokości 310 metrów widać morze świata**, przecięte dwiema ciemniejszemi wstęgami rzek, nad któremi zawisło 5 mostów. Bardzo daleko oświetlony reflektorem bieleje posąg Wolności — jak wyblakłe widmo.

O kilka kroków od 5-th Ave — ogonek, złożony z paruset ludzi. Widok, niemal zapomniany u nas od czasu wojny. Na co czekają?

— **To bezrobotni** — czekają na kuchnię ruchomą, która rozdaje zupę, albo kubek gorącej kawy i coś do jedzenia.

— Żeby tylko nie było tak, jak zeszłego razu — niepokoi się ktoś — kiedy stałem trzy godziny i tuż przedemną zabrakło kawy...

Przed biurami pośrednictwa pracy też tłumy. Siedzą na chodnikach, na skwerkach, czekają. Nocują pod gołem niebem w pogodę; w deszcz chowają się gdzie mogą — w pakach, opuszczonych ruderach, zabudowaniach portowych. Policja patrzy na to przez palce. Dużo jest bezrobotnej inteligencji. Starają się coś zarobić: otwierają drzwiczki taksówek, proponują odniesienie pakunków. Wygląd ich jest też jakby standaryzowany: ubrani dość porządnie, przeważnie w melonikach. Teraz jeszcze donaszają to, co mają, za parę miesięcy jednak wygląd pewnie się zmieni.

Żebracy co krok. Nie są natarczywi, zwracają się w sposób rzeczowy, określając, na co potrzebują: na kawę, na dom noclegowy. Dawniej można było się dziwić — taki zdrowy i nie pracuje? Ale dziś — można tylko współczuć — taki zdrowy, i nie ma pracy. **Haen.**

# Egzotyczny władca w Warszawie.

Do Warszawy przybył emir Feisal, syn króla Hedżasu, jako gość Prezydenta Rzplitej. Emir Feisal, liczący obecnie 27 lat, jest wicekrólem najbogatszej prowincji królestwa — al Hedżasu — kierownikiem rządu i ministrem spraw zagranicznych. W kwietniu br. wyruszył ze swej stolicy w Mekce, by odwiedzić wielkie stolice europejskie: Rzym, Paryż, Londyn, Hagę, Berlin, i Warszawę. Z Polski po parodniowym pobycie, **uda się jeszcze do Moskwy a stamtąd przez** Ankarę do swej ojczyzny. Emir Feisal jest średniego wzrostu, szczupły, nosi malowniczy strój narodowy: „abę“, wielki płaszcz, przypominający krojem pelerynę, lecz z szerokiemi rękawami. Nakrycie głowy jest kafija jedwabna, biała lub kolorowa chustka, którą przytrzymują dwa koła „ighalu“.

Na czele królestwa Neddżu i Hedżasu, stoi król Ibn Saud, który w roku 1924 jako władca Neddżu powstał przeciwko ówczesnemu królowi Hedżasu, Huseinowi, opanował jego państwo i w ten sposób zjednoczył pod swoją władzą większą część półwyspu arabskiego. W roku 1927 zostało ono uznane przez Anglję, która zawiera z niem traktat handlowy. Król Ibn Saud, który w roku 1926 zwołał kongres pan-muzułmański w Mekce, zdobył sobie ogólny mir u swych współwyznawców i posiada dziś doniosłe stanowisko w świecie muzułmańskim, jak tego dowiódł zeszłoroczny kongres pan-muzułmański w Jerozolimie.

Stolicą państwa Hedżasu jest Mekka. Jednak za rezydencję dla przedstawicieli dyplomatycznych służy główny port Dżedda. Hedżas zamieszkały jest w przeważnej części przez potężny szczep arabski, Wahabitów, stanowiących zarazem sektę religijną mahometan ortodoksów, ściśle przestrzegających dawnych przepisów koranu. To też do dziś dnia przestrzegany jest tam ściśle zakaz używania alkoholu i palenia tytoniu, a wyznawcy obcych religji nie mają dostępu wewnątrz kraju. Hedżas liczy około 6 miljonów mieszkańców. Ludność jego poza osiadłą na wybrzeżach, w głębi kraju jest koczowniczą, bitną, wysoce szlachetna, a zarazem fanatyczną w stosunku do religji mahometańskiej. Głównym jej zacięciem jest chów koni, wielbłądów i owiec, zbieranie daktyli, uprawa kawy, trzciny cukrowej, bawełny i palów perłowych. Najważniejszem źródłem dochodu dla kraju są „hadże“, pielgrzymki do miejsc świętych, ściągające wiele tysięcy muzułmanów z całego świata.

Stosunki polsko-hedżaskie zapoczątkowane zostały jeszcze w roku 1930, kiedy z okazji wyjazdu do Egiptu radcy Raczyńskiego został on wysłany przez rząd polski z oficjalną misją do króla Ibn Sauda celem zakomunikowania o uznaniu przez Polskę królestwa Hedżasu, Neddżu i krajów podległych.

# Z całego świata.

## Nowy radca ambasady polskiej przy Watykanie.

„Słowo“ wileńskie donosi, że na stanowisko duchownego radcy w ambasadzie polskiej przy Watykanie osieroconej przez śmierć ś. p. Ks. prałata Skirmunta powołany został Ks. prof. Meysztowicz z Wilna. Nowy radca studjował początkowo prawo świeckie i dyplomację. W r. 1920 odbył kampanję wojny bolszewickiej i otrzymał krzyż „Virtuti militari“. Potem wstąpił do seminarjum duchownego w Wilnie, a następnie kształcił się w Rzymie. Ostatnio pracował w szkolnictwie w Wilnie. Jest synem b. min. sprawiedliwości, p. Aleks. Meysztowicza.

## Około 2 miljonów więźniów na wyspach Sołowieckich.

W ostatnim numerze czasopisma „Socialiste international“ ukazał się interesujący artykuł niejakiego Abramowicza o więźniach sowieckich na wyspach Sołowieckich.

Według tego artykułu deportacje na „Sołowki“ rozpoczęły się w roku 1925 wysłaniem tam 27 socjal-demokratów. **W roku 1927 liczba więźniów wynosiła już 1001 osób, a w latach następnych poczęła rosnąć z olbrzymią szybkością.** W samym tylko obozie koncentracyjnym Kemi liczba więźniów w roku 1928 wynosiła 18 tys. osób, a w następnych, gdy z rozporządzenia Stalina przybywać zaczęły wielkie transporty t. zw. „kułaków“, ilość deportowanych na wyspy Sołowieckie wzrosła do bezmała 2 miljonów osób.

Cyfry te potwierdza częściowo sprawozdanie prezesa rady komisarzy ludowych Mołotowa, który na XVI kongresie partji komunistycznej oficjalnie komunikował, że 1.134 tysiące osób „pracuje“ w lasach Północy.

Autor artykułu potwierdza dalej w zupełności informacje, jakie o traktowaniu więźniów na tych wyspach dochodzą do wiadomości publicznej innemi drogami. (KAP).

## Krwawe starcie Arabów z Żydami.

Donoszą z Adenu o walce między Arabami a żydami, w wyniku której **odniosło rany 16 żydów i 3 Arabów.** Z powodu rzucania śmieci na podwórze meczetu, Arabowie obwinili żydów, zamieszkujących tę dzielnicę o profanację tej świątyni i rozpoczęli szturm na domy żydowskie przy użyciu gradu kamieni. Żydzi bronili się butelkami. Spokój został przywrócony dopiero po przybyciu świeżo powstałego oddziału arabskiej policji, która rozproszyła awanturników.

## Tajemnica śmierci lorda Kitchenera wyjaśniona.

Policja amerykańska aresztowała niejakiego Trafford-Gravena, którego prawdziwe nazwisko brzmi **Joubert-Duquesne.** Miał on się przyczynić do śmierci lorda Kitchenera. W czasie wojny angielsko-burskiej została jego siostra zniewolona przez żołnierzy angielskich. Joubert poprzysiągł zemstę Anglikom. Podczas wojny światowej został szpiegiem niemieckim, „wkręcił się“ jako rzekomy oficer rosyjski na statek „Hampshire“ i towarzyszył lordowi Kitchenerowi. Jadąc na okręcie, **Joubert dawał sygnały niemieckim łodziom podwodnym, co umożliwiło zatopienie krążownika w dniu 5 go czerwca 1916 koło wysp Orkney.** Joubert został uratowany przez Niemców, a po wojnie wyjechał do Ameryki. Szczegóły te wykryto w jego pamiętniku, który znaleziono przy nim w czasie aresztowania na żądanie władz angielskich, poszukujących go jako sprawcy eksplozji parowca „Tennison“ w 1914 roku.

## Ile jezior ma Finlandja?

Finlandja słynie w świecie jako „kraj tysiąca jezior“. Poetyczne to określenie było niezgodne z rzeczywistością o tyle, iż faktyczna liczba jezior w Finlandji przyjmowana była przez kompetentne koła fachowe i naukowe **na 35 do 40 tysięcy. Przeprowadzone ostatnio obszerne prace kartograficzne pozwoliły tymczasem ustalić liczbę wszystkich jezior w Finlandji na — 61.963.** Nie jest to jeszcze liczba ostateczna, ponieważ wspomniane prace nie objęły jeszcze wszystkich — zwłaszcza północnych części kraju.

———o———

**BOTANIK ODKRYWCĄ ARCHEOLOGICZNYM.** Młody botanik szwedzki C. L. Lundell, pracownik amerykańskiego Towarzystwa gumy do żucia, odkrył ruiny starodawnego miasta, zwanego **„Dwa szczyty“**, czyli Kalakmul, które przed tysiącem lat wznosiło się **na półwyspie Jukatan**, w stanie Campeche. Dotychczas **odkopano 103 rzeźby, pokryte hieroglifami**, na podstawie których zdołano określić wiek tych figur kamiennych. Miasto Kalakmul kwitnące w epoce „Maya“, czyli mniejwięcej przed 1200 laty, zniszczone zostało prawdopodobnie przez najazd południowych szczepów indjańskich.

———o———

# Teatr, muzyka, film

## Teatr „Bagatela".

Warszawski teatr rewjowy „Qui-pro-quo".

Warszawski teatr rewjowy „Qui pro quo" zjechał w gościnę do naszego miasta i dał kilka wesołych wieczorów w „Bagatceli". Upały wypędzają ze stolicy artystów teatrzyków rewjowych — więc spodziewać się należy teraz coraz częstszych odwiedzin lekkiej muzy w Krakowie. Program wieczoru, który warszawscy goście nazwali „Na całego" — nie cały jest tak zabawny, jakby się tego należało spodziewać. Do najlepszych punktów programu zaliczyć trzeba groteskę pp. E. Minowicza i J. Winiarskiej „Nie pieprz Pietrze", oraz dwa duety baletowe pp. J. Prokopiakównej i S. Heinricha. W części wokalnej bardzo nastrojowym był śpiew p. S. Laskowskiego „Ty jeszcze kochasz mnie", oraz „Żółty sentyment" p. E. Fischerówny. Sketsche nie były dowcipne, balet wdzięczny. ale szczupły. Publiczność, która przybyła do „Bagatcli" — a przyszła w bardzo małej liczbie — oklaskiwała warszawskich gości i bawiła się dobrze.

Na osobną uwagę zasługują dekoracje bardzo kolorystyczne, a w sketschach — pomyślane syntetycznie. **w.**

## Film trójwymiarowy.

W jednym z teatrów w San Francisko demonstrowano poraz pierwszy film, **przedstawiający obrazy na płaszczyźnie trójwymiarowej.** Dla uwydatnienia trójwymiarowej perspektywy w czasie przedstawienia kilkakrotnie wyłączano przyrząd powodujący owo wrażenie bryłowatości. Wówczas widzowie mieli przed sobą obraz zupełnie płaski, taki do jakiego przyzwyczajeni jesteśmy w obecnych filmach. Wynalazca trójwymiarowych filmów Charles Mouroe Stitt **pracował 12 lat nad swoim wynalazkiem.** Oświadcza on, że cały efekt steoroskopiczny wywołany jest przez specjalną soczewkę znajdującą się w kamerze, w samym zaś systemie projekcji niema żadnych zmian.

## Nagrody na konkurs śpiewaczy T.O.N.'u.

Ogólno-Polski Konkurs Młodego Śpiewaka, który odbędzie się w Warszawie, w Teatrze Wielkim i Filharmonji, **od dnia 15 do dnia 24 czerwca br.**, oznacza dla swych uczestników 12 nagród konkursowych. Głównemi nagrodami pieniężnemi konkursu będą: nagroda Ministerstwa W. R. i O. P., Ministerstwa Spraw Zagranicznych, prezydenta m. st. Warszawy, Filharmonji Warszawskiej (2 nagrody), biura podróży „Orbis" i T. O. N'u, w łącznej wysokości 5 tysięcy złotych. Dalsze nagrody stanowią żetony i dyplomy T. O. N'u. Towarzystwo Przyjaciół Muzyki i Opery Narodowej dołoży wszelkich starań, aby młodzi laureaci konkursu wystąpili w całym kraju z publicznemi koncertami, aby uzyskać mogli zaangażowanie do opery. **Ostateczny termin zgłoszeń do konkursu upływa z dniem 1 czerwca br.** Warunki konkursu bezpłatnie uzyskać można w konserwatorjach i szkołach muzycznych, w księgarniach i biurach podróży „Orbis", oraz w sekretarjacie T. O. N'u, Warszawa, Teatr Wielki ul. Senatorska 21.

# Z życia słowiańskiego.

SKARBY VELEHRADZKIE. Archeologowie już oddawna szukają pierwszej siedziby wielkomorawskiego państwa. Poszukiwania obracały się około wielkiego kamienia, zwanego, „Kraluv stul", na którym zasiadał prawdopodobnie książe Svetopluk. Przypadek pomógł naukowcom. Oracz na polach Starego Miasta pod Velehradem rozorał stary grób i wydobył zeń złotą zausznicę. Rozkopano dalsze tereny, **otwarto przeszło 300 grobów.** Okazało się, że jest to wielkie **cmentarzysko z kilku tysiącami grobów.** W jednym grobie dziecka znaleziono wprost skarb oceniono na 160.000 koron c. Jest tam i unikat zausznica księżycowa, bardzo ozdobna, złota, wskazująca na wiek X. Znamy taki okaz ze skarbca gnieźnieńskiego.

W wielkiej liczbie grobów znajdują się przedmioty, znamienne dla różnych epok np. miecz Karoliński., **Pol.**

# Ruch wydawniczy.

„MOJE PISEMKO". 21 numer tygodnika ilustrowanego dla dzieci „Moje Pisemko" — zawiera następującą treść: kronika rzeczy ciekawych z całego świata, dalszy ciąg opowiadania St. Mosara „Los de la Guel onów", zajmujący felieton Marji Buyno Arctowej „Trzy kamienie". Lili Hanusz „Modelka z magazynu mód". M. Babińskiego tłomaczenie z oryginału japońskiej bajki „Hanasaka Dzidzi". Całość uzupełnia dział łamigłówkowy. Do tygodnika dołączony jest stale dodatek p. t. „Małe pisemko", przeznaczony dla małych dzieci. „Moje Pisemko" jest redagowane nadzwyczaj umiejętnie i stanowi bardzo korzystną lekturę dla dziatwy. Cena numeru 25 groszy. Adres administracji: Warszawa, Nowy Świat 35, Księgarnia M. Arcta.



## Po zamachu bombowym w Szanghaju.



W Szanghaju dokonano zamachu na przedstawicieli wojskowości i dyplomacji japońskiej. — Sprawca — Koreańczyk — został z trudem wyrwany przez policję z rąk wzburzonego tłumu.

## Buddyjska uroczystość za dusze zwierząt.

Uroczystość ta miała miejsce w wielkiem mieście Kobe, liczącem około 800 tys. mieszkańców.

Dnia 7 listopada z. r. urządziła wielka rzeźnia miejska wspaniałe i uroczyste nabożeństwo buddyjskie. W ciągu roku bowiem **zabito tu 5.836 sztuk bydła. 217 koni, 591 cieląt, 24.259 wieprzy.** Dla zaspokojenia dusz tych wszystkich istot, zarząd głównej rzeźni od roku swego założenia do dziś corocznie zaprasza kapłanów pogańskich t. zw. bonzów i przedstawicieli zarządu miasta i prowincji na ten akt uroczysty. Skoro wszyscy zaproszeni stawili się na uroczystość, wtedy stosownie do wiary i nauki buddyjskiej w życie pozagrobowe i wędrówkę dusz tej samej istoty, bonzo odmówił modlitwę następującej treści: „Niechaj dusze zwierząt zabitych tutaj dla użytku i zdrowia ludzkiego, **spoczywają spokojnie w raju i niechaj na drugim świecie odradzają się ponownie w jak najdoskonalsze istoty".** Po trzykrotnem uderzeniu dzwonkiem przed i po modlitwie, po okadzeniu wzniesionego ołtarza, głęboko ukłonił się bonzo i odszedł na bok. Na jego miejsce przyszedł pan Okata, prezes miejskiej higjeny i odczytał imieniem gubernatora prowincji p. Jakahashi krótką mowę pogrzebową, zwróconą do zabitych tutaj zwierząt. Następnie imieniem burmistrza miasta p. Kurose niejaki p. Sugie, członek towarzystwa sanitarnego pożegnał zwierzęta żałobną mową. Na tem zakończyła się ciekawa ceremonja, o przebiegu której zamieścił sprawozdanie wielki dziennik „Osaka Mainichi" dnia 8 listopada 1930 roku.

O. Gerard Piotrowski.

# Rzeczy ciekawe.

## Gwiazdy filmowe przejdą na dniówkę

Bezrobocie w Hollywood wzrosło w ciągu ostatnich miesięcy do takiego stopnia, iż producenci filmowi zdecydowali się na energiczną akcję, aby uniknąć ewentualnej interwencji rządu. Reforma zasadnicza ma polegać na tem, iż ateliers filmowe zmniejszą do minimum stały swój personal aktorów, statystów i gwiazd, a będą korzystać w szerszym zakresie z pracy bezrobotnych aktorów zarejestrowanych na giełdzie pracy. Gwiazdy i gwiazdorzy natomiast zamiast stałych pensyj tygodniowych będą otrzymywali dniówki za dnie pracy przy nakręcaniu filmów. Tak, iż np. **gwiazda otrzymująca 1200 dolarów tygodniowo, będzie dostawać po 200 dolarów za dzień pracy.** Koniec końcem producenci filmowi zarobią jeszcze na systemie dniówek dla gwiazd, gdyż **nie będą im płacić teraz za czas poza pracą w atelier.**

## „Instytut piękności" w zakładzie dla obłąkanych.

Kierownicy zakładu dla obłąkanych w Dunning (U. S. A.) doszli do przekonania, że istnienie instytutu kosmetycznego w zakładzie oddziaływa zbawiennie na stan ogólny kuracjuszy rodzaju żeńskiego. Wizyty w salonie kosmetycznym, zabiegi, którym poddają się pacjentki, działają — jak twierdzą kierownicy zakładu — uspokajająco na stan nerwowy kobiet i budzą w nich chęć do życia normalnego. Możliwe i to.

**Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.**

## Czy pioruny zagrażają aeroplanom podczas lotu?

Niebezpieczeństwo, grożące aeroplanom podczas lotów w czasie burzy, było uważane dotychczas za nieznaczne. W ciągu 6 lat, od 1925 do 1931 r., zaobserwowano w Anglji, w Niemczech i w Czechosłowacji **tylko pięć wypadków uderzenia piorunu w aeroplan** podczas lotu, przyczem obeszło się bez poważniejszych skutków.

Obecnie ewentualność poważniejszych wypadków zwróciła jednak na siebie uwagę sfer fachowych, a to po katastrofie, jaka się wydarzyła z aeroplanem pasażerskim „Horatius", należącym do angielskiej linji lotniczej. Powstało przypuszczenie, iż aeroplany, które przez dłuższy czas przebywają w atmosferze naładowanej elektrycznością, zostają samo nią naładowane. Świadczy o tem fakt, o którym donoszą pisma londyńskie. Lotnik, który, po dłuższym locie wśród chmur burzowych, wylądował dla nabrania benzyny, zbliżył się po napełnieniu do samolotu i w chwili, gdy ujął ręką o poręcz, otrzymał tak silny wstrząs elektryczny, iż padł zemdlony na miejscu. W innym znów samolocie nastąpiło silne wyładowanie prądu elektrycznego w radjoaparacie a kompas przestał działać.

Zbadaniem tej kwestji zajęli się fachowcy z angielskiego ministerjum lotnictwa i po dłuższych obserwacjach stwierdzili **możliwość takiego akumulowania się energji elektrycznej w niektórych częściach aeroplanu po dłuższym locie wśród chmur.** Zalecono zatem używanie w aeroplanach tylko stałych anten radjowych, wykluczając użycie anten luźno zwisających, w które trafiał często piorun. Anteny stałe mają tę wyższość, iż radjoaparat w czasie burzy może być wyłączony i nie przyciąga prądu elektrycznego.

Fachowcy angielscy opracowują obecnie na podstawie zebranych obserwacyj odnośne wskazówki i przepisy dla pilotów w celu poinformowania ich, jak mają postępować z aparatem w czasie lotu wśród burzy i chmur.

# Sport.

## Niemieccy kawalerzyści niepokonani.

Niemieccy kawalerzyści święcą na zawodach międzynarodowych we Florencji wielkie triumfy, wysuwając się na czoło hippiki europejskiej.

W konkursie skoków pierwsze miejsce zajęli dwaj jeźdźcy niemieccy, por. Nagel na Wotanie i por. Brandt na Torze. Oba konie przeszły parcours bez błędu, aczkolwiek przeszkody podniesiono zostały **do wysokości 2 mtr.** Trzecie miejsce zajął znowu jeździec niemiecki, a czwartem miejscem podzielili się także dwaj Niemcy.

Wynika z tego, że w walce o pierwsze miejsce brali udział sami Niemcy.

## Francja—Anglja 11:8.

BOROTRA POKONAŁ NAJLEPSZEGO TENISISTĘ ANGIELSKIEGO w Paryżu w międzynarodowym turnieju tenisowym Anglja—Francja.

Sensacją turnieju było **niespodziewane zwycięstwo Borotry nad pierwszą rakietą Anglji, Perrym** 6:3, 2:6, 6:0.

W grze podwójnej Francuzi Borotra—Cochet pokonali Anglików Gregory—Collins 6:2, 6:1. Ogólny wynik turnieju 11:8 dla Francji.

MIĘDZYNARODOWE MISTRZOSTWA WARSZAWY W TENISIE rozpoczęły się wczoraj we środę na kortach WLTK, w Agrykoli.

Turniej ten zgromadził na starcie około 200 zawodników w tem — wszyscy czołowi gracze polscy i szereg wybitnych rakiet zagranicznych.

SZAMOTA NIE ZAWSZE PRZEGRYWA... W Paryżu, na stadjonie w „Parc des Princes" odbyły się wielkie zawody kolarskie w obecności 30.000 widzów.

Były mistrz polski, obecnie zawodowiec Szamota wszedł do finału w którym przegrał zaledwie o gumę do jednego z najszybszych kolarzy zawodowych Francji, **Giraudin.** Trzecim był Francuz Galvin, b. mistrz amatorski Francji.

FENOMENALNY MARATOŃCZYK. Węgierski Związek Lekkoatletyczny zainteresował się fenomenalnym wynikiem młodego zawodnika węgierskiego, który na dystansie maratońskim osiągnął niebywały czas **2 godz. 11 min. 13 sek.**

Zawodnikiem tym jest **Karol Lucacs**, 22-letni pomocnik murarski.

**Przy otyłości**, pobudza naturalna woda gorzka **„Franciszka-Józefa“** przemianę materji w organiźmie i wpływa na wysmukłość kształtów. — Żądać w aptekach i drogerjach.

# Co słychać w Krakowie.

Czwartek 26: Boże Ciało.
Piątek 27: św. Bedy, św. Jana pap.
Piątek 27: wsch. słońca o godz. 4.00, zach. o 19.54.

———o———

Następny numer „Głosu Narodu“ z powodu uroczystego święta Bożego Ciała przypadającego dziś we czwartek 26-go, bm. ukaże się dopiero w sobotę 28-go o zwykłej porze z datą tego dnia w objętości 8-miu stron. W razie wydarzeń szczególniejszej wagi, wydamy numer o dzień wcześniej.

———o———

UPAŁY A NAUKA W SZKOŁACH. Wobec nastania upałów, Ministerstwo WR. i OP. zarządziło, ażeby lekcje odbywały się przy oknach otwartych, w dnie zaś upalne mają być programy wszelkich uroczystości skrócone. Święta sportowe i WF. mają być tak organizowane, ażeby młodzież nie była zbyt długo przetrzymywana na otwartem powietrzu pod wpływem promieni słonecznych w godzinach popołudniowych. W wypadkach wyjątkowych, przy cieplocie wynoszącej ponad 35 stopni Celsjusza, dyrekcja i kierownictwa szkół, zwłaszcza tam, gdzie lokale są nieodpowiednie, mogą. — zawiadamiając o tem władze bezpośrednie — zezwolić na zakończenie zajęć o godz. 11-tej przedpołudniem.

WIELKIE POWODZENIE WYSTAW W PAŁACU SZTUKI. Sezon letni, który Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych otworzyło jubileuszową wystawę Wodzinowskiego, oraz wystawami Cybisa, Rudzkiej-Cybisowej, Waliszewskiego i Tyrowicza, wzbudził odrazu bardzo wielkie ożywienie w salonach Pałacu Sztuki. Wystawy te trwać będą do 6 czerwca, gdyż potem rozpoczną się prace nad wielką wystawą Wyczółkowskiego, do której już dziś czynią się przygotowania.

ULGI W SPŁACIE POŻYCZEK ROLNICZO ZASTAWOWYCH. Bank Polski, aby ułatwić rolnikom spłatę z tytułu pożyczek rolniczo-zastawowych i pożyczek zaliczkowych dla drobnego rolnictwa, zaciągniętych za pośrednictwem Państwowego Banku Rolnego, Oddział w Krakowie, zgodził się na częściową ulgę w spłacie tych pożyczek, co do rat jeszcze niespłaconych a przypadających do zapłaty w maju i czerwcu br., w ten sposób, iż z każdej z tych rat dłużnik powinien spłacić w terminie płatności połowę, a reszta tj. druga połowa może być prolongowana na dalsze dwa miesiące. Prolongowana zatem połowa raty majowej, będzie płatna w lipcu br., zaś prolongowana połowa raty czerwcowej będzie płatna w sierpniu br.

RAŻONA ŚMIERTELNIE PIORUNEM. Marja Ziębówna, dziewczyna wiejska, zam. w Wróblowicach pod Krakowem, została rażona śmiertelnie piorunem w czasie wtorkowej burzy. — Sprowadzony lekarz stwierdził śmierć.

Z OKAZJI OBCHODU 500-LECIA ŚMIERCI RABINA REMU przez żydów krakowskich, kieszonkowcy korzystając z natłoku, zaznaczyli swoją obecność kilkoma kradzieżami kieszonkowemi. I tak: Samuelowi Klugerowi skradziono z kieszeni spodni portfel zawierający książkę wojskową na jego nazwisko i weksle na 1.500 zł.; Efroimowi Folgerowi skradziono z tylnej kieszeni spodni portfel z 16 sztukami weksli na sumę 1.500 zł.; Wechslerowi Hirschowi skradziono z tylnej kieszeni portfel z 80 zł.; Dawidowi Wassermanowi 2 weksle po 100 zł. i kwotę 20 zł. — Wszystkie to kradzieże popełnione zostały na cmentarzu żydowskim.

U ZNANYCH PASERÓW I PASEREK ZAKWESTJONOWANO cały szereg rzeczy pochodzących z kradzieży na szkodę niewiadomych właścicieli, a to: złoty zegarek męski z łańcuszkiem; złoty zegarek damski z tasiemką na rękę; złotą obrączkę męską; złoty pierścionek; złotą obrączkę damską z pudełkiem, w którym znajduje się podwójny złoty pierścionek; szpilkę z perłą; broszkę złotą; lornetę; zegarek srebrny; kilkanaście sztuk łyżeczek, widelców i noży srebrnych; kilkanaście par bielizny damskiej i męskiej; bieliznę stołową; obrusy; poszewki; pończochy; rękawiczki; grzebienie; kilkadziesiąt chusteczek; kilka par trzewików damskich; kilka par kolczyków złotych; futro męskie; kilka nakrywek z frendzlami na stoły klubowe i cały szereg innych przedmiotów. — Wspomniane przedmioty znajdują się w depozycie I-go komisarjatu policji przy ul. Starowiślnej 13.

———o———

## ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

EMIGRACJA POLSKA W BRAZYLJI. Koło Misjologiczne Akademiczek i Akademików Un. Jag. w Krakowie, urządza dziś we czwartek o godz. 7 wieczór, w sali 39 Coll. Nov. Un. Jag. zebranie, na którem O. Superjor Szymbor wygłosi odczyt p. t. „Emigracja polska w Brazylji“. — Wstęp dla wszystkich bezpłatny.

NOWOCZESNE BUDYNKI STALOWE. W krak. Tow. Technicznem przy ul. Straszewskiego L. 28 II. p. odbędzie się w piątek 27 b. m. o godz. 19-tej zebranie, na którem wygłosi odczyt Inż. Griffel z Katowic na temat: „Kilka słów o projektowaniu i wykonywaniu nowoczesnych budynków stalowo-szkieletowych“. Goście mile widziani.

WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW TOW. „RATUJMY MATKI I NIEMOWLĘTA“ w Krakowie, odbędzie się w piątek 27 b. m. o godz. 5-tej po południu, w lokalu Kat. Związku Polek, Rynek główny 9 I. p.



# Remont pomnika Kościuszki na Wawelu

W dniu wczorajszym nadeszły na Wawel odlane w bronzie części postumentu pod pomnik Tadeusza Kościuszki. Jak wiadomo pomnik ten od roku 1923 ustawiony był na prowizorycznym postumencie drewnianym, który z biegiem czasu uległ zniszczeniu i musiał być usuniętym. **Obecny postument wykonany został z bronzu** przez firmę Braci Łopieńskich w Warszawie i **odlany jest z dział austrjackich znajdujących się na Wawelu. Całość z zielono spatynowanego bronzu ma jedynie na froncie z liter złoconych napis: KOŚCIUSZKO.**

Obecnie przystąpiono do wykonania betonowej podstawy pod postument, która będzie musiała być **głęboko oparta o fundamenty barbakanu Władysława IV, na którym stoi pomnik.** Również i sama postać Kościuszki na koniu, prowizorycznie zmontowana żelaznemi nitami, które z czasem zardzewiały, obecnie zostanie zmontowana na nowo nitami bronzowemi, wykonanemi przez firmę Braci Łopieńskich. W ten sposób pomnik Kościuszki na Wawelu, którego sylweta witała wchodzących na Wawel, chwilowo dla wyżej wspomnianych robót zaszalowany deskami, zostanie ustawiony **na stałe na barbakanie Władysława IV u wejścia do Katedry i Zamku** Uroczyste odsłonięcie pomnik nastąpi w jesieni bieżącego roku.

## Naprawa pomników w parku Dr. Jordana.

Przed dwoma laty przystąpiono do naprawy i ustawienia poniszczonych przez nieznanych sprawców w sposób wandalski pomników osób zasłużonych w parku Dra Jordana. **Z ogólnej liczby 36 pomników zaledwie 8 było w stanie stosunkowo niewielkiego zniszczenia, natomiast reszta uległa bardzo dużemu uszkodzeniu, bądź to przez obicie części biustu, bądź to przez zupełne zniszczenie całych pomników.**

W ubiegłym roku przyprowadzono do porządku i ustawiono 15 pomników, w ostatnich zaś dniach ustawiono dalsze 5 tak, iż obecnie **znajduje się na właściwych miejscach 20 pomników.** Dalsze biusty w miarę możliwości kredytowych będą poddawane naprawie i ustawiane w parku Jordana na swoich miejscach.

Ze względu na dużą wartość artystyczną pomników, wykonanych w marmurze kararyjskim, oraz znaczne koszta, jakie Gmina ponosi, celem ich naprawy, zarząd miasta zwraca się do publiczności z prośbą **o opiekę nad pomnikami a w razie zauważenia prób dalszego niszczenia, o bezpośrednią interwencję u nadzorcy parku względnie organów policji.**



REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.
Czwartek 26. 5. „Hau-hau“ (ceny zniżone).
Piątek: „U mety“ (ceny zniżone).
Sobota: „Perfumy mojej żony“ (premjera — nowość — gośc. występy L. Czarnowskiego).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.
ŚWIT: I. „Senor Americano“. II. „W szalonem tempie“.
WANDA: „Tajemnicza szóstka“.
APOLLO: „Miljonerzy się bawią“.
SZTUKA: „Jej grzech“.
BAGATELA: „Pat, Patachon i Buster Keaton“.
ADRIA: „X. 27“ (Marlena Dietrich).
SŁOŃCE: „Königsmark“ (w gł. roli Ivan Petrowicz).
UCIECHA: „Razzia“ (obława w Paryżu).

———o———

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Jeszcze dzisiaj tylko grana będzie na wieczornem przedstawieniu po cenach zniżonych kapitalna komedja angielska „Hau-hau“ z przepysznym w głównej roli Ludwikiem Czarnowskim, któremu dzielnie sekunduje zespół krakowski. W piątek również po cenach zniżonych ostatnia nowość K. H. Rostworowskiego, której probelm wywołał ożywione dyskusje, a świetne wykonanie podniosła cała krytyka. W sobotę wchodzi na repertuar z udziałem dyr. L. Czarnowskiego komedja „Perfumy mojej żony“ L. Lenza, głośnego autora „Tisa“ i granego w teatrze krakowskim „Pościgu za narzeczonym“. Utwór nader wesoły, mający wszystkie znamiona doskonałej techniki komedjopisarskiej tego autora. Reżyseruje dyr. L. Czarnowski, w rolach głównych pp.: Kostecka, Ludwiżanka, Marcinowska; Burnatowicz; Czarnowski i Szymański. Dyr. T. Trzciński powrócił z krótkiego urlopu i podjął próby z „Królowej Przedmieścia“ K. Krumłowskiego, która w oryginalnej inscenizacji ukaże się w najbliższym czasie.

„QUI-PRO-QUO“ W „BAGATELI“. Dziś w czwartek po raz ostatni ciesząca się dużem powodzeniem kapitalna rewja „Na całego“. Bajeczne skecze, dowcipne i melodyjne piosenki, cięta satyra, składają się na całość tego programu. Wykonawcy zbierają żniwo oklasków i zmuszani są do bisów. Pozostałe bilety na dzisiejsze przedstawienie do nabycia w kasie teatru „Bagatela“. Jutro w piątek dnia 27-go premjera wielkiej sensacyjnej rewji „Poczekajcie“.

KINO MUZEUM wyświetla dziś we czwartek o godz. 4 i 6. film cieszący się ogromnem powodzeniem: „Chłopiec z Flandrji“ — w roli głównej Jackie Coogan ze swym psem.

———o———

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE KSIĘŻY MISJONARZY NA STRADOMIU dziś we czwartek o godz. 4 po południu nieszpory na głosy. W czasie procesji przy ołtarzach, hymny J. Kromolickiego z orkiestrą.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW we czwartek dnia 26 b. m. o godz. 12. w uroczystość Bożego Ciała, Chór Cecyljański pod kier. ks. prof. Samuela Rosenbergera Franciszkanina, wykona szereg utworów eucharystycznych Perosiego i Hallera. — Po południu o godz. 5 nieszpory i procesja z Ewangeljami po krużgankach podczas której „Chorus Caecilianus“ kleryków odśpiewa Responsorja Ks. Gruberskiego.

———:ooo:———

## Echa głośnego zabójstwa na pl. Groble

Wczoraj toczyła się w sądzie krakowskim w dalszym ciągu rozprawa przeciw Antoniemu Słabikowi, oskarżonemu o zabójstwo dokonane na osobie Jana Karasińskiego, piaskarza, po wyjściu z szynku Reibscheida przy ul. Zwierzynieckiej, w nocy z 7 na 8 lipca ub. r. Na wczorajszej rozprawie przesłuchano świadków zajścia, poczem po przemówieniach stron zapadł wyrok skazujący **Słabika na karę 2 i pół roku ciężk. więzienia, obostrzonego twardem łożem co miesiąc**, z zaliczeniem 1 roku aresztu śledczego. Oskarżonego bronił adw. dr. Jan Bardel.

**Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dotychczasowego adresu.**

# Uroczystość Bożego Ciała.

Święto powyższe ustanowione zostało przez Kościół dla uczczenia Najświętszego Sakramentu. Jezus na krzyżu nas zbawił, w Eucharystji, ustanowionej w przededniu Swej Męki zostawił nam jej przypomnienie. Cześć Najśw. Sakramentu jest tak dawna jak Kościół, całe bowiem życie Kościoła skupia się około Eucharystji — ona jest streszczeniem życia Zbawiciela naszego. Święta pierwszych chrześcijan nie były niczem innem, jak kultem Najśw. Sakramentu, przez udział w ofierze Mszy św.

W wieku XIII dopiero wyznacza Kościół dzień specjalny, poświęcony uczczeniu publicznemu Jezusa Chrystusa w Hostji. Zapoczątkował to święto biskup Leodyjski dla swojej diecezji, papież zaś Urban IV w roku 1264 rozszerza je na cały Kościół. Klemens V w 1311 r. potwierdza to święto, a Jan XXII dodaje do niego oktawę i procesję.

Najwyższy Pasterz ustanawiając to święto chciał ożywić wiarę wiernych w realną obecność Chrystusa w Najśw. Sakramencie, wynagrodzić zniewagi, jakie Zbawca utajony w Eucharystji co dnia ponosi. Uroczystość Bożego Ciała wyznaczona została na czwartek po Św. Trójcy.

Modlitwy mszalne dnia tego przypominają wiernym ustanowienie Najśw. Sakramentu, jako źródła wiecznego życia dla dusz ludzkich (Epistola), życia, które stale czerpać będą, pożywając „z chleba tego“ i pijąc „z kielicha“. Ciało bowiem Chrystusowe „prawdziwie jest pokarm“, a Krew Jego Najświętsza „prawdziwie jest napój“ i przyjmujący je „żyć będą na wieki“ (Ewangelja), jeżeli tylko godnie do nich przystąpią (Communio).

Na szczególną uwagę zasługuje Sekwencja, jaka w tym dniu bywa śpiewana po Mszy św., w której natchnione strofy opisują dogmat o Najśw. Sakramencie.

Dziś, we czwartek, o godz 8 rano Ks. Biskup (w zastępstwie Księcia Metropolity Sapiehy, który przeprowadza wizytację kanoniczną dekanatu makowskiego) odprawi **w Bazylice katedralnej na Wawelu pontyfikalną Sumę, poczem koło godz. 9 tej ruszy procesja na Rynek krakowski.**

## Wicekról Hedżasu



Emir Feisal przybył w tych dniach do Warszawy.

# Fałszywi sekwestratorzy w Krakowie.

Przed trybunałem sądu okr. karnego w Krakowie toczyła się wczoraj rozprawa przeciw Bolesławowi Makosiowi (l. 29), **urzędnikowi** skarbowemu i Adamowi Topolnickiemu (l. 27) urzędnikowi prywatnemu. **Makoś jest oskarżony** o to, że w listopadzie ub. r. będąc w urzędzie skarbowym Nr. 2. w Krakowie, zabrał kwitarjusz opieczętowany, zagubiony przez jednego z sekwestratorów. Kwitarjusz ten wręczył on Topolnickiemu, który odwiedzał szereg firm krakowskich **inkasując różne kwoty tytułem należytości podatkowych i wydając na nie fałszywe pokwitowania z kwitarjusza. W ten sposób zainkasowali oszuści 2.272 zł.**

Ponadto Makoś zgłosił się w syndykacie rolniczym w Krakowie, już po wydaleniu go ze służby skarbowej i przedstawił nakaz sekwestracyjny na 3.500 zł. Jedynie z braku gotówki w kasie nie wypłacono mu pieniędzy, co uratowało Syndykat od niechybnej szkody.

**Trybunał zasądził Makosia na 1 rok, zaś Topolnikiego na 8 mies. ciężk. więzienia.** Rozprawie przewodniczył s. s. o. Doellinger, wotowali s. s. o. Wątor i Konopacki, oskarżał prok. Dr. Kuc.

———o———

# Życie gospodarcze.

## Skutki lekkomyślnego rozpędu inwestycyjnego.

Gromy oburzenia posypały się z łamów sanacyjnej prasy na gospodarkę samorządów polskich, które zadłużyły się, jak to z oburzeniem stwierdził p. Polakiewicz, poseł BB. na blisko miljard złotych. w związku z czem 160 miast zwróciło się do rządu o ustanowienie komisarzy. Sytuacja finansowa wielu miast jest rzeczywiście katastrofalna, ze względu na to, że pożyczki zaciągnięto wysokie, na wygórowanych warunkach oraz inwestycje mało rentowne, amortyzujące się w długich okresach czasu, to wszystko zaś w okresie kiedy zgnębiona kryzysem ludność zalega coraz bardziej z podatkami. Rząd zresztą pozbawił miasta całego szeregu źródeł dochodowych i w ciągu ostatnich lat nałożył na nie szereg nowych ciężarów i zadań.

Dużą rolę odgrywało tu niewątpliwie nieoględne szafowanie funduszami w latach pomyślniejszej konjunktury, przez różne wielkości lokalne chcące przypodobać się sanacji rozmachem radosnej twórczości, gdy jeszcze można było jakiś grosz od podatników wydobyć. Do gruntownego jednak zadłużenia miast przyczynił się głównie pęd inwestycyjny nakazany miastom z góry w latach 1927 — 30. Budowano na gwałt gmachy nie zawsze i nie koniecznie najpilniejsze piekarnie mechaniczne, bekoniarnie i t. p. byle tylko radosna twórczość szła. Dziś przychodzi jednak spłacać długi wówczas zaciągnięte. Miasta, które zadłużyły się naskutek instrukcji z góry — zwracają się dziś do rządu, by szukał teraz wyjścia z sytuacji, żądają teraz komisarzy.

### KONTROLA BEZROBOTNYCH, POBIERAJĄCYCH ZASIŁKI.

Władze Funduszu Bezrobocia przeprowadziły nadzwyczajną doraźną kontrolę uprawnień bezrobotnych do pobierania zasiłków na terenie działalności poszczególnych zarządów obwodowych F. B. W każdym z obwodów skontrolowano przeciętnie 20% do 30% pobierających zasiłki. W wyniku kontroli wstrzymano wypłatę zasiłków w obwodzie warszawskim 3.6% skontrolowanych, w częstochowskim 0.36%, w kieleckim 2.7%, w radomskim 2.8%, w łódzkim 2.9%, w sosnowieckim 5.9%, w drohobyckim 5%, w lwowskim 9.9%, w poznańskim 0.7%. Wobec stwierdzenia wysokiej procentowo liczby nadużyć na terenie obwodu lwowskiego, zarządzono tam generalną kontrolę uprawnień wszystkich bezrobotnych, w wyniku której wstrzymano wypłatę zasiłków 7.9% ogólnej liczby pobierających zasiłki.

———o———

## Uruchomienie lekkich pociągów towarowych.

Dyrekcja kolei państw. w Krakowie, uruchomiła z dniem 22 b. m., podobnie jak w roku ub. lekkie pociągi towarowe na następujących odcinkach:

1) **Rzeszów—Katowice:** odjazd z Rzeszowa o godz. 17.30, przyj. do Katowic 3.31, odjazd z Katowic o 4.47, przyjazd do Rzeszowa o 15.12.

2) **Rzeszów—Kraków:** odjazd z Rzeszowa o 21.00, przyj. do Krakowa o 4.50, odjazd z Krakowa o 20.55, przyj. do Rzeszowa o 3.46.

3) **Kraków — Tarnów — N. Sącz — Krynica:** odjazd z Krakowa 20.55, przyjazd do Krynicy 7.20, odjazd z Krynicy 16.20, przyjazd do Krakowa 4.50.

4) **Kraków — Tarnów Stróże — Zagórz:** odjazd z Krakowa 20.55, przyjazd do Zagórza 9.00, odjazd z Zagórza 16.30, przyjazd do Krakowa 4.50.

5) **Kraków — Chabówka — Zakopane:** odjazd z Krakowa 20.55, przyjazd do Zakopanego 6.50, odjazd z Zakopanego 19.24, przyjazd do Krakowa 4.50.

6) **Kraków — Bielsko — Cieszyn:** odjazd z Krakowa 22.50. przyjazd do Cieszyna 9.01, odjazd z Cieszyna 18.40, przyjazd do Krakowa 5.55.

7) **Kraków — Bielsko — Żywiec:** odjazd z Krakowa 22.50, przyjazd do Żywca 8.25, odjazd z Żywca 19.37, przyjazd do Krakowa 5.55.

Pociągami temi przewożone będą wszystkie przesyłki drobne za wyjątkiem łatwopalnych i żrących. — Przesyłki nadane w ciągu dnia przewożone będą temi pociągami w nocy tak, że odbiorcy będą mogli je odebrać z kolei już następnego dnia po nadaniu, bądź przy pociągach, o ile posiadają kredyt przewozowy lub w magazynach kolejowych po wykupieniu dotyczących listów przewozowych. — Ponadto każdego dnia, oprócz niedziel i świąt, między godz. 19-tą a 20 tą odbiorcy w Krakowie i Bielsku, posiadający telefon z ekspedycjami towarowemi (Kraków 135-67. Bielsko 12-52) będą powiadamiani w dniu nadania telefonicznie o nadaniu dla nich w rzeczonych stacjach przesyłek, przewożonych lekkiemi pociągami towarowemi oraz o godzinie, kiedy przesyłka może być podjęta.

# Chybione projekty.

## Emisja bonów skarbowych i jej ewentualne skutki.

Sanacyjny „Ekspres Poranny“ otworzył specjalną rubrykę dla dyskusji na tematy kryzysowo-walutowe. Jednym z pierwszych artykułów, jakie w tej rubryce się ukazały, był apel p. t. „Wypuśćmy bony skarbowe!“. Artykuł rzekomo nadesłany w celach dyskusyjnych. W rzeczywistości wiadomo ogólnie, że w sferach sanacyjnych pomysł emisji bonów skarbowych lansowany jest już od szeregu miesięcy, gdyż widzą one w tem środek zaradczy na trudności budżetowe, piętrzące się z każdym miesiącem. Przed paru miesiącami mówiono nawet, że bony skarbowe są już gotowe, wydrukowane — na emisję ich jednak rząd widocznie nie zdecydował się.

Czy poruszenie tej sprawy w tak bardzo zbliżonym do rządu „Ekspresie“ miałoby być nowym balonem próbnym? W każdym razie niefortunny ten projekt spotkał się z miejsca z odprawą. „Gazeta Warszawska“ wspominając o tych projektach „bonowych“ stwierdza, że w naszem położeniu byłyby one tylko narkotykiem i to na krótką tylko metę działającym. Bony takie, będąc niczem innem jak tylko pożyczką wewnętrzną o charakterze częściowo przymusowym, nie miałyby widoków powodzenia, gdyż zasadniczym warunkiem każdej pożyczki jest zaufanie, którego brak jest właśnie największą naszą bolączką. Mamy zamało kapitałów, a nawet te, które są w kraju chowają się i uciekają.

W takich warunkach wypuszczenie bonów wpłynęłoby na przyśpieszenie tej ucieczki, na nadanie jej charakteru paniki. Jeżeli środkiem tezauryzacji nie są ani tak obecnie rentowne — z powodu niskiego kursu — długoterminowe pożyczki państwowe, ani nawet mający mocne pokrycie złoty, jeżeli w „pończochach“ gromadzone są obce waluty, a najchętniej brzęczące złoto, to czyż można się łudzić co do tego, żeby ktoś „trzymał w domu“ owe bony?

Nie. Los takich bonów łatwo przewidzieć z całą matematyczną dokładnością. Uciekanoby od nich nawet ze stratą na kursie, co spowodowałoby nominalną zwyżkę cen i obniżkę realnych płac. Bez formalnej dewaluacji złotego, mielibyśmy wszystkie jej gospodarcze skutki, które niedługo odbiłyby się i na zasadniczej walucie.

Skarb państwa otrzymałby w podatkach zamiast pieniędzy bony. skutkiem czego musiałby rozszerzyć akcję bonową także na inne swoje wewnętrzne zobowiązania. A coby się stało z zewnętrznemi?

Projekt z bonami, jeżeliby go zrealizowano, byłby eksperymentem działającym na bardzo krótką metę, zato szkody przezeń wyrządzone nosiłyby charakter niewątpliwie trwały.

Z konkretnych narazie posunięć w dziedzinie walutowej zanotować należy wycofanie z obiegu z dniem 1 czerwca b. r. biletów bankowych 10-złotowych II emisji z datą 20-go lipca 1926 r. i 20 lipca 1929 r.

Bilety te będą prawnym środkiem płatniczym do dnia 31 grudnia 1932 r., a po upływie tego terminu tracą charakter prawnego środka płatniczego.

Od 1 stycznia 1933 r do 31 grudnia 1933 r. bilety bankowe 10-złotowe będą wymieniane przez wszystkie Oddziały Banku Polskiego oraz Polską Kasę Rządową w Gdańsku, poczynając zaś od 1 stycznia 1934 r. do 31 grudnia 1937 r. jedynie przez Skarbiec Emisyjny Banku Polskiego w Warszawie.

Po dniu 31 grudnia 1937 r. obowiązek wymiany tych biletów ustaje.

Czy wycofanie tych banknotów ma utorować drogę, jak mówiono, odpowiedniej emisji bilonu przez zwiększenie pojemności rynkowej — narazie nie wiadomo.



## Giełda krakowska.

Kraków 25 maja. (PAT). 4% obligacje kolejowe Banku Gosp. Kraj. 31.

### OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

**Warszawa** 25 maja. Dolary: 8.86; 8.88; 8.84. Dewizy: Holandja 361.00; 361.90; 360.10; Londyn 33.00; 33.16; 32.84; Nowy Jork 8.96; 8.92; 8.88; Nowy Jork telegraficznie 8.90: 8.92; 8.88; Paryż 35.14; 35.23; 35.05: Praga 26.38: 26.44; 26.32; Szwajcarja 174.35; 174.78; 173.92; Włochy 45.70; 45.93: 45.47; Berlin prywatnie 211.40.

### KURSY OBLIGACYJ.

**Akcje:** Bank Polski 70.

**Pożyczki:** 4% inwestycyjna 89 — 4% inwestycyjna seryjna 96 — 5% konwersyjna 37 — 4% dolarowa 46—45.75 — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany.

### GIEŁDA W ZURYCHU.

**Zurych** 25 maja. Paryż 20.19: Londyn 18.85: Nowy Jork 5.11¼; Belgja 71.80; Włochy 26.25: Hiszpanja 42.20: Holandja 207.15; Berlin 121.06: Sztokholm 96.50; Oslo 94.00; Kopenhaga 102.75; Sofja 3.70 Praga 15.16: **Warszawa 57.30;** Białogród 9.05; Ateny 3.04; Konstantynopol 2.49; Bukareszt 3.06. Helsingfors 8.72.

# Radjo.

## Jakim powinien być dobry głośnik.

Od dobroci odbiornika radjowego — i ściśle z nim związanego głośnika zależy w pierwszej linji stopień zadowolenia z odbioru radjowego. Na czem ta dobroć polega? Na możliwie dokładnem oddaniu wszelkich tonów z których składają się dźwięki muzyczne. Na odtworzeniu tonów niskich lub wysokich — głośnik powinien je odtworzyć z tą samą czystością i siłą, z jaką rozbrzmiewa ją na sali koncertowej lub w studjo radjowem.

Na odtwarzanie przez głośnik pewnych tonów. t. zw. „obcinanie“ zaznacza się w rozmaity, lecz zawsze charakterystyczny sposób. **Tony niskie od 50 do 200 okresów na sekundę** są o ile chodzi o mowę. ważniejsze niż ogólnie się przypuszcza. Jakkolwiek dzięki słabej wrażliwości ucha na niskie tony są one słabiej słyszalne, nadają jednak charakter głosowi ludzkiemu. Obcięcie tych dźwięków odbiera głosowi jego naturalność. W muzyce — niskie tony nadają soczystość dźwiękom. pełnię i jakkolwiek dzięki skomplikowanemu procesowi psychofizjologicznemu ucho jest w stanie częściowo zrekonstruować obcięte niskie tony, nie może jednak wyrównać zupełnie zasadniczego ich braku. Nie mniej ważnem, a raczej ważniejszem jest **oddawanie wysokich tonów, od 1.000 do 9.000 okresel.** Rola ich jest podwójna. Brak wysokich tonów odbiera mowie wyrazistość. szczególnie przy słuchaniu obcej mowy, tembardziej, gdy obfituje ona w spółgłoski W muzyce przy obcięciu wysokich tonów nietylko odczuwa się ich braki, a więc obniża się wartość dźwięków, ale wyraźnie występują jeszcze braki tych wyższych harmonicznych, które nadają tonom barwę. W ten sposób zniekształcone skrzypce brzmią podobnie do fletu, fortepian brzęczy, jakby uderzano nie w rezonujące struny lecz w kawałki drutu.

Oto istotna przyczyna dobrego lub złego odbioru głośnikowego. Najbardziej rozpowszechnione głośniki. t. zw. „elektromagnetyczne“. są wadliwe w założeniu i najbardziej pomysłowe konstrukcje, są w stanie zmniejszyć braki, ale nie mogą ich usunąć. Wielkim postępem na tem polu było zjawienie się głośników dynamicznych. I tutaj głośnik, jak już zaznaczyliśmy. jest cząstką aparatury.

Każdy głośnik, a szczególnie dynamiczny oddaje pełną skalę o ile dostarczane mu przez aparat drgające w takt muzyki — prądy — posiadają pewną moc potrzebną by rozruszać jego mechanizm. Łatwo możemy o tem się przekonać, zmniejszając moc doprowadzoną do głośnika, t. j. ściszając lub zwiększając siłę odbioru i obserwując, jak się zmienia ton audycji. **Moc potrzebną otrzymamy, stosując odpowiednie lampy głośnikowe i dopasowując odpowiedni transformator „wyjściowy“.** Nie można forsować lamp, aby słyszeć głośniej. Lampy nie znoszą wielkich prądów, poczynają dawać zniekształcenia, a przy nadużyciu reakcji, następują obcięcia wysokich tonów; wtedy najlepszy głośnk nie da dobrej audycji.

Aby odbiór głośnikowy dał nam zadowolenie. należy dobrać odbiornik o mocy odpowiadającej głośnikowi, który posiadamy lub mamy zamiar nabyć — zbadajmy czy głośnik dobrze odtwarza tony niskie i wysokie i nie starajmy się wydobyć z naszej instalacji więcej, niż ona nam dać może.

### Programy stacyj radjowych.

**Piątek 27 maja.**

**Kraków** (312.8) G. 11.45 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu, hejnał, program na dzień bieżący; 12.10 Płyty; 13.20 Komunikaty z Warszawy; 15.25 Odczyt z Wilna; 15.45 Kom. dla żeglugi i rybaków; 15.50 Płyty; 16.20 Odczyt p. t. „Czy można zmierzyć prawdopodobieństwo“, wygł. dr. W. Wilkosz; prof. Un. Jag.; 16.40 Pieśni majowe z Wieży Marjackiej; 16.55—18.50 Transmisje z Warszawy; 18.50 Rozmaitości; 19.10 Pogadanka dla pań: p. J. Feldmanowa: „Historja pani domu“; 19.25 Program na dzień następny; 19.30 Płyty; 19.45—

**Warszawa** (1411.8). G. 11.20 Kom. meteorologiczny; 11.45 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Płyty; 13.20 Państw. Instytut Met.; 13.35 Płyty; 14.45 Orkiestry wiejskie (płyty); 15.05 Kom. gospodarczy i giełda pieniężna; 15.15 Polsk. Zesp. Śpiewacze; 15.25 Odczyt z Wilna: 15.45 Kom. dla żeglugi i rybaków; 16.55 Angielski (Linguaphone); 17.10 „W arabskiej pustyni“; 17.35 Koncert orkiestry 32 p. p. pod dyr. A. Sikorskiego; 18.50 Rozmaitości; 19.15 Przegląd rolniczy; 19.25 Program na dzień następny; 19.30 Wiadomości sportowe; 19.35 Płyty; 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy; 20 Pogadanka muzyczna; 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. Wyk.: Ork. filharmoniczna pod dyr. E. Młynarskiego; 22.40 Prasowy Dziennik Radjowy; 22.45 Państw. Instytut Met.; 22.50 Muzyka taneczna z Cafe Adria.

**Katowice** (408.7). G. 14.55 Komunikaty Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śląsk.; 15.15 Bajeczki Cioci Heli dla dzieci (H. Reutt): 16.40 Intermezzo muzyczne; 17.35 Koncert popołudniowy z udziałem p. J. Hejdukowskiej (śpiew); 19.05 Odcinek powieściowy; 19.26 Br. Romaniszyn. Odczyt p. t.: „Czem są dla ludności parki narodowe“; 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Korespondencję omówi Dyr. Programów P. R. Katowice, St. Tymieniecki.

**Lwów** (380.7). G. 15.45 Audycja dla dzieci. Opowiadania M. Buyno-Arctowej „Wielka menażerja“ w opr. cioci Ady; 16.50 Kom. Lwowskiego Oddziału Związku Strzeleckiego; 19.15 „Listy i programy“ w opr. dyr. J. S. Petry'ego: 19.30 Pogadanka z cyklu: „W służbie miłosierdzia“ wygł. ks. dr. Szulc.

**Sobota 28 maja.**

**Kraków** (312.8). G. 11.45 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu hejnał, program na dzień bieżący; 13.20 Komunikaty z Warszawy; 15.25 Odczyt p. t. „O zawodzie nauczycielskim“, wygł. dr. H. Rowid; 15.45 Kom. dla żeglugi i rybaków: 15.50 Pogadanka dla chorych w szpitalach wygł. ks. W. Szymbor, Superjor Księży Misjonarzy; 16.05 Pieśni majowe z Wieży Marjackiej: 16.20 Płyty; 16.30 Odczyt p. t. „O wpływach kosmicznych na życie ludzkie“ wygł. dr. T. Frąckowiak asystent Un. Jag.; 16.55—17.55 Transmisje z Warszawy; 18 Nabożeństwo majowe z Wilna; 19 Rozmaitości; 19.16 „Rzeczy ciekawe“ omówi red. J. Bajsarowicz; 19.25 Program na dzień następny; 19.30 „Przegląd polityki zagranicznej ub. tygodnia“ omówi dr. J. Reguła; 19.45—20.15 Transmisje z Warszawy; 20.15 Transmisja ze Lwowa; 20.45—22.45 Transmisje z Warszawy; 22.45 Wiadomości bieżące; 22.50 Muzyka taneczna z Warszawy.

**Warszawa** (1411.8). G. 11.20 Kom. meteorologiczny; 11.45 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Poranek szkolny ze Lwowa: 12.45 Płyty; 13.20 Państw. Instytut Met.; 13.35 Płyty; 14.45 Piosenki w wyk. Pilar Arcos (płyty): 15.05 Kom. gospodarczy i giełda pieniężna: 15.15 Kom. Gł. Zw. Straży Pożarnych; 15.25 „Przegląd wydawnictw perjodycznych“; 16.55 Słuchowisko dla dzieci i młodzieży; 17.20 Koncert dla młodzieży: 18 Nabożeństwo Majowe z Wilna; 19 Rozmaitości; 19.25 „Książka rolnicza“; 19.35 Program na dzień następny; 19.46 Wiadomości sportowe: 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy; 20 „Na widnokręgu“; 20.15 Transmisja ze Lwowa. Uroczysty apel w Korpusie Kadetów Nr. 1; 20.45 Muzyka lekka. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota; 21.55 Feljeton p. t. „Pogotowie opiekuńcze“; 22.10 Utwory Chopina w wyk. Z. Rabcewiczowej i J. Lefelda (fort.) oraz J. Głuzińskiej-Makuszyńskiej (sopran); 22.40 Prasowy Dziennik Radjowy; 22.45 Państw. Instytut Met.; 22.50 Muzyka taneczna z hotelu „Polonia“.

**Katowice** (408.7). G. 14.55 Komunikaty Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śląsk.; 15.15 Intermezzo muzyczne; 15.45 Intermezzo muzyczne; 16 Skrzynka pocztowa Rozgłośni Katowickiej dla dzieci (H. Reutt); 16.20 Intermezzo muzyczne; 19.10 M. Mikuła wygł. Feljeton sportowy; 19.25 Dr. A. Kozłowska: „Egipt — darem Nilu“.

**Lwów** (380.7). G. 12.10 Poranek szkolny radjowy. 1) Parę słów o znaczeniu turystyki — wygł. wizytator p. T. Koziara. 2) „Szlaki turystyczne na Podolu“ wykład krajoznawczy na tle mapy, wygłosi prof. J. Opacki. 3) Regjonalne pieśni podolskie w wyk. chóru szkolnego; 15.25 Audycja dla chorych w opr. ks. M. Rękasa; 17.20 Koncert ork. salonowej pod dyr. p. T. Seredyńskiego; 19.25 „Drobiazgi geograficzne“. wygł. dr. J. Wąsowicz;

# Z OSTATNIEJ CHWILI.

## Wizyta ministrów tureckich w Rzymie.

Rzym. (PAT). Dziś rano przybył tu prezes rady ministrów Turcji Ismed Pasza i min. spraw zagr. Tefik Ruchdi Bej, powitani na dworcu przez Mussoliniego, Grandiego, przedstawiciela Turcji wraz z personalem ambasady tureckiej, oraz szereg reprezentantów władz.

## Groby polskie pod Tournai.

Bruksela (PAT). W Tournai odbyła się uroczystość uczczenia Polaków poległych w tej miejscowości w okresie wielkiej wojny. Przybyłego na uroczystość posła R. P. Załkowskiego przyjęli przedstawiciele miasta w gmachu ratuszu. Na nabożeństwie, odbytem z okazji uroczystości, które odprawiono w starej katedrze tournai'skiej, obecni byli przedstawiciele władz wojskowych i miejskich, oraz reprezentacje związków kombatantów belgijskich i polskich.

## Socjalistyczny zarząd m. Wiednia

Wiedeń, 25 maja. Nowa rada miejska, która jest równocześnie sejmem krajowym, zebrała się wczoraj na pierwsze posiedzenie. W radzie tej posiadają socjaliści — jak wiadomo — większość dwóch trzecich głosów. Dotychczasowy burmistrz Wiednia, Seitz, został ponownie wybrany, jak również Danneberg, który również ponownie wybrany został prezydentem sejmu. Podczas obrad rady miejskiej urządzili narodowi socjaliści demonstrację uliczną.

## Bankructwa wielkich firm w Saksonji.

Lipsk. (PAT). W wyniku trudności finansowych dalszych kilku poważniejszych firm saskich, a mianowicie fabryki szkła w Brockwitz, fabryki artykułów dźwiękowych w Miśni, wielkiej fabryki trykotażu Richtera w Kamienicy i całego szeregu mniejszych przedsiębiorstw, firmy te ogłosiły niewypłacalność. Wypłaty zawiesiła również huta żelaza Thala w górach Harzu, zwalniając równocześnie 1000 robotników. Kompletnej likwidacji ulega wielka lipska fabryka farbiarnia futer „Kuna" w Nauendorf koło Lipska.

## Sztab japoński przeniósł się do Charbinu.

Charbin. (PAT). Jak podaje agencja „Reuter", przybył dziś z Mukdenu do Charbina gen. Honio wraz ze swą główną kwaterą. Wojska japońskie zaś posuwają się w kierunku granicy rosyjskiej. Przeniesienie głównej kwatery wojsk japońskich z Mandżurji południowej do Charbina wywołuje ożywione komentarze i budzi obawę co do możliwości wybuchu konfliktu rosyjsko-japońskiego.

Londyn, 25 maja. Przeniesienie japońskiego sztabu na północ motywowane jest tem, że wojska japońskie zbliżają się do granicy sowieckiej, a więc w ślad za nimi musi iść również naczelne dowództwo wojsk japońskich. Fakt ten wywołał wielkie wrażenie.

## Tajemnica śmierci Szirakawy.

Szanghaj. (PAT). Tajemnica otacza jeszcze sprawę śmierci Szirakawy, jakkolwiek o zgonie jego donieziano się z miarodajnego źródła i choć ciaż dzienniki w Szanghaju i Tokio zamieściły nekrologi. W szpitalu oświadczono, iż Szirakawa żyje jeszcze, gdyż dokonana w ostatniej chwili operacja, przedłużyła generałowi życie. Lekarze jednak nie mając należytego ocalenia Szirakawy, nie uważali za wskazane ogłaszać biuletynu lekarskiego.



### MANIFESTACYJNY POGRZEB WĘGIERSKICH LOTNIKÓW.

Budapeszt, 25 maja. Odbył się tu dziś pogrzeb lotników węgierskich Endresza i Bettaya, którzy w ubiegłym tygodniu zginęli w Rzymie podczas katastrofy lotniczej. Pogrzeb miał charakter manifestacji narodowej. Wśród wielkiej ilości wieńców widniał również wieniec od regenta Horthy'ego, włoskiej pary królewskiej i Mussoliniego.

### PROCES MATUSZKI WYZNACZONY NA 15-GO CZERWCA.

Wiedeń, 25 maja. Prezydent sądu krajowego w Wiedniu wyznaczył termin procesu przeciw sprawcy zamachów kolejowych w Niemczech i na Węgrzech, Sylwestrowi Matuszce, na 15 czerwca. Proces, który budzi wielkie zainteresowanie w sferach kryminalnych i lekarskich potrwa około 4 dni.

### EKSPLOZJA W FABRYCE CHEMICZNEJ.

Paryż, 25 maja. W miasteczku Feyzin pod Lionem uderzył piorun w fabrykę chemikalji powodując gwałtowną eksplozję, wskutek czego 2 robotników zostało zabitych a 6 odniosło rany. Powstał pożar, który zniszczył fabrykę prawie doszczętnie. Od wybuchu i pożaru uszkodzone zostały także sąsiednie budynki.

## Antypolskie rezolucje komisji Reichstagu.

Rząd niemiecki wezwany został do postawienia Polsce ultimatum...

Berlin 25 maja. Wczorajsze poufne obrady komisji zagranicznej Reichstagu, w toku których kanclerz dr. Bruening złożył sprawozdanie ze stanowiska rządu niemieckiego wobec problemu reparacyjnego, rozbrojenia, oraz polityki niemieckiej w stosunku do Klajpedy i Gdańska a kierownik delegacji niemieckiej na konferencji rozbrojeniowej, ambasador Nadolny, z przebiegu obrad konferencji rozbrojeniowej — zakończyły się wczoraj wieczór przyjęciem szeregu rezolucyj. M. in. przyjęto 11 głosami przeciwko 10 skandaliczną rezolucję, wzywającą rząd niemiecki, „aby Rzeczpospolitą Polską nie pozostawił w niepewności, że każdy zamach na Wolne Miasto Gdańsk uważany będzie za zamach na żywotne prawa narodu niemieckiego i spotka się z odpowiednią odpowiedzią narodu niemieckiego". W dalszym ciągu rezolucja brzmi: Wobec oburzających wypadków w Kłajpedzie i Gdańsku komisja zagraniczna Reichstagu oczekuje, iż rząd Rzeszy uczyni wszystko, aby ponowny zamiar pogwałcenia praw i interesów narodu niemieckiego został w zarodku stłumiony".

Nawiązując do powyższych uchwał komisji zagranicznej, socjalistyczny „Vorwärts" pisze: „Rezolucjomanja komisji zagranicznej Reichstagu stale się przeradza w karygodną swawolę. W większości wypadków wcale nie chodzi o ochronę Niemiec, lecz o podstawienie nogi stronie drugiej. Tak dalej być niemoże. Rezolucja w sprawie Gdańska, postawiona przez narodowych socjalistów przyjęta została 11 głosami przeciw 10. Ale komisja zagraniczna liczy 28 członków. A więc nie wszyscy brali udział w głosowaniu. Kto głosował „za" a kto „przeciw" i wogóle, jak ten cały nonsens doszedł do skutku to wszystko ma pozostać tajemnicą. Wiadomo jednak że kanclerz dr. Bruening w mowie publicznej stwierdził, iż pogłoski o grożącym zamachu Polski na Gdańsk pozbawione są wszelkich podstaw realnych. Mimo to domaga się od rządu niemieckiego skierowania do rządu polskiego warunkowo ultimatum w wypadku, jaki wedle stwierdzenia kanclerza niemieckiego nie miał zupełnie miejsca. Rząd Rzeszy stoi wobec alternatywy: uwzględnić życzenie 11 z 28 członków komisji i ośmieszyć się, lub też skompromitować komisję zagraniczną przez przejście do porządku dziennego nad jej uchwałą. W interesie narodu niemieckiego należałoby rządowi poradzić wybór drugiej alternatywy. Komisja zagraniczna powinna z tej lekcji wyciągnąć naukę i w przyszłości zaniechać podobnie niedorzecznych uchwał".

## Bojówki hitlerowskie w Gdańsku zagrażają Pomorzu

Warszawa, 25. 5. (Telef. wł.). W prasie paryskiej niemal w tonie mocno alarmującym pisze się o przygotowywaniu w Gdańsku zbrojnej inwazji na Pomorze. W organie socjalistów francuskich „Populaire" red. Rosenfeld zamieszcza artykuł pod tytułem „Zimna krew", w którym uważa groźbę inwazji hitlerowców na Pomorze za realną i istotną i wraz z socjalistami gdańskimi energicznie protestuje przeciwko próbie dokonania rewizji granic w drodze siły gwałtu.

Rosenfeld nawołuje Polskę, ażeby w żadnym wypadku nie odpowiadała akcją izolacyjną na prowokacje hitlerowskie i bez względu na to, co się stanie, powstrzymała się od czynów nieprzemyślanych. Jednocześnie Rosenfeld żąda od Rady Ligi Narodów, ażeby wysłała do Gdańska komisję w celu zbadania sytuacji na miejscu i poinformowania opinji publicznej o prawdziwym stanie rzeczy na Pomorzu. Rosenfeld zapytuje Radę Ligi, dlaczego czeka na spełnienie „fait accompli", skoro sama obecność komisji w Gdańsku przeszkodziłaby dramatycznemu rozwojowi wypadków.

Rosenfeld w tym samym artykule występuje przeciwko pożyczce dla rządu, niedającego gwarancji demokratycznego rządzenia państwem.

## Wybory prezydjum sejmu pruskiego.

Berlin, 25 maja. Na posiedzeniu dzisiejszem sejm pruski dokonał wyboru prezydjum. Prezydentem sejmu wybrany został poseł narodowo-socjalistyczny Kerrl, pierwszym wiceprezydentem dotychczasowy prezydent sejmu, poseł socjalno-demokratyczny Wittmaack, drugim wiceprezydentem poseł centrum Baumhoff a trzecim wiceprezydentem wybrany został poseł niemiecko-narodowy dr. Kries. W głosowaniu na prezydenta wysunięto trzy kandydatury: Kerrla, Wittmaacka i Kaspera (komunisty). Kerrl otrzymał 262 głosy (centrum głosowało za posłem narodowo-socjalistycznym), Wittmaack otrzymał 92 a Kasper (komunista) 55 głosów.

### BÓJKA Z HITLEROWCAMI.

Berlin, 25 maja. W sejmie pruskim doszło dziś do niebywałej bójki między komunistami a narodowymi socjalistami. Podczas ostrego wystąpienia posła komunistycznego Piecka przeciw hitlerowcom, których nazwał morderców cami, narodowi socjaliści rzucili się z pięściami ku trybunie, niema komuniści pospieszyli również na pomoc swemu koledze. Powstała straszna bójka, podczas której kilkunastu posłów zostało ciężko rannych. Kilku ciężko rannych wyniesiono nieprzytomnych z sali. Sala przedstawia obraz zupełnej ruiny.

———o0o———

## Ameryka oczekuje deklaracji dłużników.

NIE BĘDZIE PROLONGATY MORATORJUM. — SPŁATA 252 MILJ. DOLARÓW W 10 RATACH.

Nowy Jork. (PAT). Oczekują tu, że w okresie 3-tygodniowym rządy wielu krajów cudzoziemskich podpiszą układy ze Stanami Zjedn., przewidujące spłatę ogółem 252 miljonów dolarów, stanowiących zaległości z tytułu długów wojennych, zawieszonych na zasadzie moratorjum Hoovera. Według „N. Y. Times", spłata tych zaległości dokonana będzie ratami w okresie 10 lat na oprocentowaniu 4%. Jak się dowiaduje „Reuter", Anglja podpisze układ za kilka dni, jakkolwiek skarb amerykański nie otrzymał jeszcze żadnej oficjalnej wiadomości w tej sprawie.

Nowy Jork, 25 maja. Departament skarbu komunikuje, że wszystkie państwa dłużnicze zobowiązały się do dni 14 podpisać deklarację, wedle której odroczone wskutek moratorjum Hoovera długi wojenne zobowiązą się spłacić wraz z 4-procentowemi odsetkami w 10 ratach rocznych.

———:o:———

## Na terenie politycznym — cisza.

WIZYTA KRÓLA HEDŻASU. — NASTROJE WŚRÓD URZĘDNIKÓW.

Warszawa, 25. 5. (Telef. wł.) Nie można powiedzieć, ażeby na widowni politycznej zapanowała już obecnie kanikuła wakacyjna, a mimo to mija dzień po dniu bez jakichkolwiek zjawisk politycznych. Życie społeczno-polityczne biegnie swoim torem, narastają nastroje społeczne, które dopiero w odpowiedniej chwili znajdą wyraz, dzisiaj zaś wszystko upływa w takiej ciszy, że możnaby wnosić, iż nic się nie dzieje.

Warszawa ma teraz sensację z powodu pobytu w stolicy wicekróla Hedżasu emira Fejsala. W dniu dzisiejszym wicekról Hedżasu składał oficjalne wizyty, był na Zamku i w Belwederze. Podczas swego pobytu w Warszawie emir Fejsal ma również przyjąć przedstawicieli prasy. Widocznie żywi on bardzo silne zainteresowanie dla Polski, skoro zabawi u nas do soboty, poczem odjedzie do Moskwy. Może później w wyniku tej wizyty zostaną nawiązane ściślejsze stosunki gospodarcze pomiędzy Polską a Hedżasem, na razie jednak cała wizyta nosi charakter kurtuazyjny.

Wewnątrz rządu po ostatniem wystąpieniu w sprawie obniżki poborów pracowników państwowych niema żadnych objawów. Minister skarbu wyjechał, jak już donosiliśmy, do Wilna w sprawach osobistych. W dniu dzisiejszym obradował wprawdzie Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów ale nie powziął jeszcze żadnych wiążących uchwał, a sprawy poruszone będą omawiane jeszcze w przyszłym tygodniu.

Czynniki rządowe ze szczególnem zainteresowaniem śledzą nastroje w kołach urzędniczych. Chcą się one zorjentować, jak sfery urzędnicze zareagują na zarządzoną zniżkę poborów. Zdaje się jednak, że nastroje uzewnętrznią się dopiero po 1 czerwca.



### SPRAWA HONORARJUM P. STARZYŃSKIEGO Z „POLMINU".

Warszawa, 25. 5. (Telef. wł.) Niektóre dzienniki podały wiadomość, jakoby wicemin. skarbu Starzyński miał pobrać z Polminu większą sumę pieniężną. Ministerstwo Przemysłu i Handlu wyjaśnia, że p. Starzyński ustąpił ze stanowiska prezesa rady nadzorczej Polminu jeszcze z końcem 1930 r. i wtedy nie otrzymał żadnej gratyfikacji.

### NAGRODA LITERACKA.

Warszawa, 25. 5. (Telef. wł.) Nagroda imienia Leona Reynela za najlepszą sztukę dramatyczną z roku poprzedniego, przyznawana przez Zw. Zawodowy Literatów Pol. przypadła w udziale p. Stefanowi Kiedrzyńskiemu za „Szczęście od jutra". Nagroda wynosi 1.000 zł.

## Katastrofalne grady na Węgrzech.

Budapeszt 25. 5. (PAT). Miejscowość Keczkemet nawiedziła klęska gradowa. Grad zniszczył na obszarze 40.000 morgów doszczętnie zasiewy i sady owocowe. Kilka domów uległo uszkodzeniu. Poseł R. P. Łepkowski złożył rządowi kondolencje z powodu katastrofy, jaka nawiedziła kraj.

## Rozruchy w Sao Paulo.

Paryż, 25 maja. Wedle doniesień z Rio de Janeiro, z okazji przyjazdu brazylijskiego ministra skarbu do Sao Paulo, doszło tam wczoraj do rozruchów, wywołanych przez te sfery, które pragną wpłynąć na tok tworzenia nowego sekretarjatu stanu. Rozruchy przybrały rozmiary tak groźne, że musiano wezwać pomocy wojskowej. Redakcje dwóch dzienników zostały zupełnie zdemolowane. Podczas starć z policją było kilkudziesięciu rannych. Dopiero po północy wojsko przywróciło spokój.

———o———

Warszawa, 25. 5. (Telef. wł.) P. min. Hubicki wyjeżdża w dniu 27 b. m. do Poznania celem zwiedzenia tamtejszych urządzeń w zakresie opieki społecznej.

———o———

Londyn, 25 maja. Donoszą z Tokio, że admirał Saito utworzył dziś nowy rząd narodowy, w którym oprócz prezydentury obejmuje również tekę ministra spraw zagranicznych. Ministerstwo wojny objął generał Senjuro Hayasahi a ministerstwo marynarki admirał Okada.

Londyn, 25 maja. W Rangun (Burma) skazano dziś 07 osób za udział w powstaniu przeciw władzy brytyjskiej na karę śmierci.

———o———

## „Żywe trupy"

Ponowny wypadek symulowanego samobójstwa

Warszawa, 25. 5. (Telef. wł.) Prasa warszawska w dalszym ciągu zajmuje się sprawą t. zw. „żywych trupów", to znaczy osobników, którzy symulowali samobójstwo, obecnie zaś dali znać o sobie. Wczoraj wspomnieliśmy o niejakim Simonie jako takim symulancie, dziś „Wieczór Warszawski" notuje pogłoskę jakoby również pułk. Stanisław Krzaczyński, były komendant placu w Warszawie, który rzekomo utonął przed kilku laty w Wiśle, miał w rzeczywistości żyć w Szwajcarji i utrzymywać kontakt korespondencyjny z paru wtajemniczonemi osobami w Warszawie. Krzaczyński przed kilku laty jechał łodzią motorową po Wiśle, wpadł do wody i utonął. Zwłok jego nie wyłowiono. „Wieczór Warszawski" przypisuje temu wypadkowi pułk. Krzaczyńskiego tło romantyczne.

———o———

Kielce, PAT. W odległości 1 i pół kilometra od przystanku kolejowego Żarki w powiecie zawierciańskim znaleziono trupa nieznanego mężczyzny. W kieszeni ubrania jego znaleziono kartkę z następującym napisem: „Życie sobie odebrałem, ponieważ nie mogę znaleźć tutaj pieniędzy". Żadnych dokumentów przy zmarłym nie znaleziono. Zwłoki leżały na rozciągniętym na ziemi bronzowym płaszczu gumowym. Tożsamości denata narazie nie ustalono.

KAZIMIERZ N. GOŁBA. 16

# W cieniu wielkiej legendy.

POWIEŚĆ.

—ooo—

CZĘŚĆ PIERWSZA.

## Skry wśród mroków.
## Rok 1830.

I.

W przepysznym empirowym salonie de Woynów „szedł“ kontredans.

W rytm rozpylonej melodji, co jak deszcz wiosenny mżyła z sąsiedniej nyży, kołysał się rząd fraków błękitnych, czekoladowych, zielonych, nakrapianych wyspami mundurów, orgją wstęg i gradem orderów. Naprzeciw szła fala zwiewna, z jedwabiu i koronek utkana, spojrzeniem wabnem i biela ramion kusząca. Wionęły perliste uśmiechy, muskały się szepty pijane, prężyły chciwe ramiona.

Karnawałowa bajka snuła się sennem marzeniem — na jawie. To perfumy wiodły taneczny korowód z rozpryśniętemi tonami skrzypcowych uniesień.

— En avant! Passé!

Rząd fraków zanurzył się posuwistemi ruchami nankinowych kiulotów i kawaleryjskich botfortów w fali z jedwabiu i koronek, ale na moment jeden, na sekundę, by zaraz wypłynąć „zwycięsko“ — na przeciwnym brzegu. Spieniła się tylko w tej fali biel śnieżna bufiastych krawatów.

— En arrière! tour de main!

Rząd fraków nie odzierżył pola. Wszechwładne, choć dyskretne dyktando aranżera stało się energią motoryczną mięśni, poddających się ślepo, bezwolnie mocy wyższej, czarodziejskiej, jedynej.

I w tem — prysnęły oba oddzielne rzędy, jakby rozsuły się perły, na sznur przerwany nanizane. W nyży przyczajona orkiestra ucięła marsz triumfalny, koronki i jedwabie weszły w sojusz z bufiastemi krawatami, zwarły się nagle ramiona z błękitem i czekoladą rękawów frakowych i tak w weselnem upojeniu, w drygliwym, tanecznym chybocie ruszył kadrylowy orszak wpoprzek wszystkich gościnnych apartamentów hrabiostwa.

— Para za parą!

Na czele kroczył okazały generał à la suite Gendre z Jej Wysokością wyniośle majestatyczną księżną Łowicką, w diademie z carskich pereł. W drugą parę szedł generał Hauke z księżną Jabłonowską, w trzecią hrabia de Moriolles z ministrową Drucką-Lubecką, dalej generał Rożnlecki z Wincentową Krasińską, podpułkownik Olędzki z najpiękniejszą z pięknych — hrabiną Elizą de Woyna... A jeszcze dalej fraki — fraki — fraki, tiurniury, koafiury i inne kunsztowne, piętrowe fryzury — jaśnie wielmożna śmietanka najgórniejszej warszawskiej socjety.

Karnawał popłynął amfiladą pałacowych komnat. Dowcipny aranżer, rozchwytywany tancerz nad tancerze, piękny podporucznik Gendre umyślnie taki skomponował manewr, by tym, co rozsiedli się gdzieś na uboczu, przenosząc szampan, cygaro, faraona lub namiętny dyskurs ponad taneczne szaleństwo — rzucić beztroskie wyzwanie do turnieju na woskowanej posadzce.

Niemałe zamieszanie powstało w gabinecie hrabiego Aleksandra de Woyny, gdy wszedł doń kontredansowy korowód.

Ledwo zdążyła liberja, roznosząca szampan, usunąć z drogi stoliki, przy których odchodził zawzięcie faraon, albo warcaby. Zerwać się musieli generałowie Rautenstrauch i Krasiński, gra właśnie najbardziej rozpaleni, powstali senator Ostrowski i książę Drucki-Lubecki, hrabia Larisch i podporucznik Zamoyski, książę Jabłonowski i major Żywult, wreszcie wszyscy, którzy wychylali puhary, w wygodnych rozparci fotelach.

Najbardziej skonsternowany był sam gospodarz, Aleksander de Woyna. Starzejący się hrabia o twarzy wyschłej mumji, którego z długoletniego spokoju wytrącił temperament o lat trzydzieści z górą młodszej żony, a który teraz z niemałym wysiłkiem starał się „utrzymać ton“ między grającem i pijącem dostojeństwem, został przyparty odsuniętemi nagle stolikami do ściany. Bezradny i śmieszny, nie wiedząc, czy wprzód się wyswobodzić, czy też przepraszać za niespodziany rozgardjasz, miał minę niezaszczesnej ofiary i nigdy, jak teraz, nie odbił się większym kontrastem od młodej, życiem tryskającej żony. Szczęściem te sekundy minęły i nie miał czasu dosłyszeć kąśliwych półszeptów — półuśmiechów, co skrzyżowały się na moment.

Roześmiany korowód szedł dalej. Ścigały go coraz cichsze tony grającej w głównym salonie muzyki.

Jedynie czujne ucho generała Rożnieckiego pochwyciło, wśród wesołego rozgwaru, coś, jakby śpieszne zatrzaśnięcie niedalekich drzwi.

A potem, w ostatniej, narożnej komnacie, kiedy podporucznik Gendre zaaranżował powrót do centralnego salonu, bo już nawet muzyki słychać tu nie było, z ust szefa tajnej policji padły słowa:

(Ciąg dalszy nastąpi).



Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.